Dziś 8 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 3 Rok 65 Sobota dnia 5 stycznia 1935





Anglik Waller oraz Belg Franchome (widzimy ich na pierwszem zdjęciu od lewej) mieli szczęście, dokonując przelotu z Brukseli do Kongo w ciągu 23 godzin. Gorzej skończył pilot linji Nowy Jork — Los Angelos (zdjęcie w pośrodku), który wraz z samolotem uległ katastrofie i dzięki przypadkowi odnaleziony został przez farmera, który go odwiózł do szpitala. Najtragiczniej powiodło się lotnikom holenderskim (zdjęcie ostatnie), którzy skończyli pospolitą „krak są: rozbiciem samolotu.

Groza śmierci w porcie nowojorskim

U brzegów portu zderzyły się z sobą dwa parowce, z których jeden zatonął w 10-ciu minutach — 130 pasażerów w niebezpieczeństwie utraty życia

Co mówią naoczni świadkowie katastrofy ?

Nowy Jork. (PAT). Parowiec szwedzki „Jane Christenson" zderzył się w porcie nowojorskim z parowcem „Lexington", który kursował na linji Nowy Jork—Rhode Island. Parowiec „Lexington" zatonął w 10 minut po wypadku.

Na pokładzie znajdowało się 130 pasażerów i 52 ludzi załogi. Z wyjątkiem 5 osób, wszystkich zdołano uratować. Wśród rozbitków jest 20 rannych.

Nowy Jork. (PAT). Naoczni świadkowie katastrofy parowca „Lexington" stwierdzają, że zderzenie ze statkiem norweskim „Jane Christenson" było tak gwałtowne, iż „Lexington" został prawie przecięty na pół.

Wśród pasażerów zapanowała panika. Katastrofa nie przybrała groźniejszych rozmiarów dzięki zimnej krwi i przytomności umysłu załogi. Z niezwykłem poświęceniem zorganizowała akcję ratunkową. Orkiestra, która grała na pokładzie statku, nie przerwała koncertu, dopóki ostatni pasażer nie włożył na siebie pasa ratunkowego.

Na brzegu urządzono niezwłocznie punkt opatrunkowy, gdzie otrzymało pierwszą pomoc 20 rannych. „Lexington" spoczywa obecnie na głębokości 40 stóp. Ponad powierzchnię wody sterczą wierzchołki jego kominów.

Zderzenie nastąpiło niedaleko od miejsca, w którem w roku 1934 zatonął parowiec „Gen. Glocin". W czasie katastrofy tej utraciło wówczas życie 1.021 osób.

9 nurków poszukuje ofiar

Istnieje przypuszczenie, że w kabinach zatoniętego okrętu mogli pozostać podróżni, którzy zatonęli

Londyn. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że 9 nurków zbada dziś okręt Lexington, aby stwierdzić, czy niema na zatopionym statku innych ofiar, oprócz 4 osób dotychczas brakujących. Kapitan statku sądzi, że na pokładzie było 130 pasażerów i 52 osoby załogi. Obliczenie to jednak może być nieścisłe. Istnieje przypuszczenie, że w kabinach luksusowych mogli pozostać podróżni, którzy zatonęli. Stwierdzono, że w chwili zderzenia parowca Lexington z parowcem Jane Christenson nie było ani wiatru ani mgły.

Litwinow w Warszawie

Warszawa, 3. 1. Komisarz spraw zagranicznych Sowietów Litwinow będzie przejeżdżał przez Warszawę w dniu 9 stycznia w drodze do Genewy. (w)

Oficjalna wizyta Greisera w Warszawie

Warszawa, 3. 1. W dniu 7 bm. przyjeżdża do Warszawy nowy prezydent senatu wolnego miasta Gdańska Greiser. Wizyta jego, jak donosi inspirowana agencja „Iskra", będzie miała na celu zadokumentowanie, jak określają miarodajne koła Gdańska, że w stosunkach polsko-gdańskich, po objęciu stanowiska prezydenta przez Greisera, nie nastąpi żadna zmiana i, że senat będzie dążył w dalszym ciągu do pogłębienia współpracy gospodarczej z Polską. Greiserowi towarzyszyć będą senator do spraw gospodarczych Wilhelm Huth, radca senatu dr. Oskar Bethör, radca Herbert Blume i Herman Kolle. (w.)

Zwycięstwo wojsk paragwajskich

Asumption. (PAT). Wojska paragwajskie zniszczyły i rozbiły na odcinku Capirenda pułk piechoty boliwijskiej i opanowały Lapacho. Wzięto wielką ilość jeńców. W ręce zwycięzców dostały się łupy wojenne w postaci wielkiej ilości broni palnej i artylerji.

Czy tylko po laury zwycięstwa?

Na marginesie rzymskiej wizyty Lavala

Z uczuciem ulgi czytać było można tej nocy depeszę, że podróż p. Lavala do Rzymu dochodzi do skutku. Francuski minister spraw zagranicznych wyruszy z Paryża dziś wieczór; program jego wizyty nad Tybrem, ustalony już wcześniej, obejmuje 3 do 4 dni pobytu. W ostatnim dniu przewidziana jest audjencja w Watykanie.

Wiadomość ta kładzie ostatecznie kres panującej już od paru tygodni niepewności, która wzmogła się zwłaszcza w ciągu ostatnich dni, nie wyłączając dnia Nowego Roku. Niepewność udzielała się zarówno gabinetom w stolicach europejskich, jak i prasie międzynarodowej. Wszędzie bowiem oceniana była wizyta Lavala w Rzymie jako symbol doniosłego zwrotu w polityce europejskiej. Zainaugurowanie zgodnej współpracy dwóch sióstr łacińskich oznacza wielkie przetasowanie sił na kontynencie, zwłaszcza na dotkliwym dla pokoju odcinku środkowo - europejskim.

Oddawna wiadomem było, że zerwanie z wieloletnią przeszłością, czyli okresem zaostrzeń politycznych między demokratyczną Francją a Włochami Mussoliniego, nie jest rzeczą łatwą. Jest nawet rzeczą tak trudną, iż potrzeba było ogromnego nacisku faktów zewnętrznych, aby ruszyć ku sobie oba głazy łacińskie i zniewolić je do wspólnych rozmów. Trzeba było tak krytycznego w dziejach powojennej Europy roku, jakim był rok 1934, aby wytworzyć przychylniejszą atmosferę.

Główną rolę odegrał tu czynnik niemiecki, przynajmniej w pierwszej fazie zbliżenia, kiedy trzeba było opinję w

obu krajach dopiero urabiać w duchu pojednawczym. We Francji akcję tę ułatwiała sprawa Saary, jątrząca stosunki francusko - niemieckie coraz bardziej w miarę zbliżającej się daty plebiscytu. We Włoszech dojrzewała nieufność wobec Trzeciej Rzeszy wraz z bezwzględną propaganda hitlerowska w Austrji, dochodząc do punktu kulminacyjnego w chwili głośnych wypadków wiedeńskich z 25 lipca. Były to wszystko momenty pomyślne dla wytworzenia podstaw do rokowań Włoch z Francją. Żyjący wówczas min. Barthou określał już datę swojej podróży do Rzymu Widocznie był optymistą i co do spraw jugosłowiańskich, rokując możliwość odprężenia na rozpiętej linji Białogród—Rzym — Paryż.

Ale nastąpił strzał w Marsylji, który nietylko przeciął życie min. Barthou, lecz również sprowadził duże zmiany dla Jugosławji. Zakończył bowiem życie króla Aleksandra, jednego z tych, którzy szli po linji francuskiego ministra spraw zagranicznych i gotowi byli wprząc kraj do wielkiego frontu pojednawczego w Europie południowej. Mord marsylski dodał odwagi tym, którym zbliżenie było nie na rękę. Wiele z tej okazji komentowano podróż ministra Goeringa do Białogrodu.

Odtąd rozmowy Paryża z Rzymem toczą się jeszcze bardziej gorączkowo, jak gdyby ich uczestnikom przyświecała ciągle obawa przed nowemi trudnościami. Wprawdzie kojąco działały oświadczenia nowego ministra Lavala, który nazywa się spadkobierca polityki min. Barthou. Przyjaźnie też patronuje rokowaniom Mussolini, biorący ostentacyjnie udział w manifestacjach kulturalnych na cześć Francji w Rzymie. Ale trudności nastręczają się mimo to. Nie można nie doceniać roli dyplomacji niemieckiej, która wytęża aktywność w Rzymie, Wiedniu, Budapeszcie i Białogrodzie. Jaką rolę zakulisową przypisuje jej prasa międzynarodowa, widzieć było można przed paroma dniami, gdy grożące rozbicie rokowań rzymskich łączono z audjencją ambasadora Hassela u Mussoliniego.

Wizyta Lavala w Rzymie będzie miała nieco inny charakter, niż pierwotnie zamierzano. Nie będzie to sfinalizowanie układów, które miały już być należycie przygotowane, lecz negocjowanie najbardziej trudnych i niezałatwionych do tej pory szczegółów. Nie będzie to więc podróż li tylko po laury zwycięstwa. Godząc się na tę ofiarę, min. Laval — jak należy się spodziewać — znajdzie po stronie włoskiej zrozumienie dla swego gestu, co powinnoby ułatwić ostateczne rozwiązanie sprawy.

Polska śledzi z napięciem to, co się dzieje obecnie w Rzymie. Zbliżenie francusko - włoskie leży bowiem w interesie pojętej przez nas konstrukcji pokoju europejskiego. Polityka polska znacznie dawniej już, bo w czasie konferencji pokojowej w Paryżu, robiła, co mogła, aby zbliżyć do siebie szczerze Paryż i Rzym. Pod tym względem dla naszych interesów nic się nie zmieniło. Życząc zatem rozmowom rzymskim w całej pełni powodzenia, śledzić będzie opinja polska z napięciem ostateczne ich wyniki.

Wykoleił się tranzytowy pociąg towarowy

Berlin. (Tel. wł.) W okręgu kolei niemieckich w Kassel wykoleił się w nocy z czwartku na piątek przy przejeździe stacji Lippstadt tranzytowy pociąg towarowy.

Jeden z wagonów pociągu zawadził o wystający na torze sąsiednim wagon z ładunkiem, wskutek czego 20 próżnych wagonów towarowych wyskoczyło z szyn, a kilka przewróciło się. Komunikacja kolejowa na tej linji została wskutek tego przerwana i odbywa się zapomocą przesiadania lub zapomocą autobusów. Pociąg pośpieszny tej linji skierowany został na inny odcinek. Ofiar w ludziach w wypadku na szczęście nie było.

Gdynia górą!

Warszawa, 3. 1. Według prowizorycznych obliczeń, poczynionych na podstawie danych, ogłoszonych przez urząd morski w Gdyni, zamorski obrót portu gdyńskiego w roku 1934 wyniósł 7.185 500 tonn (w roku 1933 — 6.105.870 tonn), a to przywozu 991.100 tonn (897.000 tonn) i wywozu 6.194.400 tonn (5.235 150 tonn).

Laval w drodze do Rzymu

Minister spraw zagranicznych Francji złoży wizytę Ojcu świętemu

Paryż. (Tel. wł.) Min. Laval wyjechał wczoraj o g. 20,20 do Rzymu w towarzystwie najbliższych współpracowników: sekretarza gen. Legera, wicedyrektora departamentu afrykańskiego i wschodniego — de St. Quentin i szefa swego gabinetu Rochata. Na granicy min. Lavala powita w imieniu rządu włoskiego wysoki urzędnik protokułu dyplomatycznego, a na dworcu w Rzymie oczekiwać go będzie sam Mussolini.

Sobota przewidziana jest na konferencje, które w razie konieczności przeciągną się również przez niedzielę. W sobotę wieczorem Mussolini wyda wielkie przyjęcie dla gości, a w niedzielę odbędzie się przyjęcie w ambasadzie francuskiej. Wizytę Ojcu św. złoży min. Laval prawdopodobnie w poniedziałek.

We wtorek w południe Laval opuści Rzym i przybędzie do Paryża w środę o godz. 9.20. W czwartek uda się prawdopodobnie do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

W miarodajnych francuskich kołach politycznych nie widzą fizycznej możliwości wyjazdu Lavala do Londynu przed głosowaniem w Zagłębiu Saary. W specjalnem oświadczeniu ma być umotywowane odroczenie wspomnianego wyjazdu.

Zadowolenie Paryża

Pisma francuskie obiecują sobie pozyskanie Włoch dla pokoju

Paryż. (Tel. wł.). Wiadomość o wyjeździe min. Lavala do Rzymu zelektryzowała całą opinję francuską. Do ostatniej chwili nie chciano wierzyć zwłaszcza, że nawet doniesienia urzędowo nie były zachęcające.

Dzienniki coprawda są narazie jeszcze dosyć powściągliwe jednak można wyczuć, że Francja pokłada bardzo duże nadzieje w tej wizycie i że dojście do skutku podróży min. Lavala jest poważnym krokiem naprzód na drodze zbliżenia obu narodów. Urzędowe koła nie kryją zadowolenia z tego tytułu i obiecują sobie pozyskanie Włoch dla pokoju. Wszystkie pisma zgodnie podkreślają, że samo wydarzenie zasługuje na szczególną uwagę, gdyż po raz pierwszy od czasu wojny francuski min. spraw zagranicznych udaje się z wizytą do Rzymu.

PAKT GWARANCYJNY

Wiedeń. (PAT) Miarodajne koła austrjackie komentują podróż Lavala do Rzymu jako fakt świadczący, że trudności w sprawie paktu gwarancyjnego zostały pokonane. Przedstawiciele dyplomatyczni Austrji w Rzymie i Paryżu nawiązali kontakt z miarodajnemi osobistościami, którym przedstawili życzenia Austrji, co spotkało się z daleko idącem zrozumieniem.

Pakt gwarancyjny opierać się będzie na ścisłej wzajemności i zawierać będzie zobowiązanie uczestników do niemieszania się do polityki wewnętrznej innego państwa i niepopierania gwałtownych ruchów wywrotowych, skierowanych przeciw jednej z układających się stron. Traktat ten będzie mógł rzeczywiście stworzyć uspokojenie w Europie środkowej.

Wyraża się nadzieję, że do paktu przystąpią wszystkie interesowane w sprawach Europy środkowej państwa dobrej woli Zaproszenie do udziału w tym pakcie poza Austrją i wszystkiemi państwami sąsiadującemi z nią, skierowane będą również do Niemiec a prawdopodobnie do Francji, Anglji, Rumunji i Polski.

Delegacja wojska polskiego na uroczystościach wyzwolenia Łotwy

Stolicę Łotwy Dyneburg udekorowano polskiemi flagami narodowemi

Dyneburg. (PAT). Dzisiaj rozpoczęły się uroczystości, związane z 15-tą rocznicą wyzwolenia Dyneburga. Miasto udekorowane zielenią i flagami łotewskiemi i polskiemi. Liczne gmachy rządowe udekorowano herbami państwowemi, ze specjalnemi napisami okolicznościowemi. Nastrój w mieście podniosły. O g. 1 w nocy przybyła do Dyneburga polska delegacja wojskowa z dowódcą I dyw. piech. legj. gen. Skwarczyńskim na czele. Od stacji granicznej Zemgale delegacji polskiej towarzyszyli polski attache wojskowy ppłk. Liebich i kapitan armji łotewskiej Karklinsz.

O g. 4,30 przybyli do Dyneburga przedstawiciele rządu i naczelnego dowództwa armji łotewskiej z wicepremjerem Skujenieksem i min. wojny Balodisem na czele oraz szereg wyższych dowódców. O g. 8,30 delegacja polska została powitana przez dowódcę garnizonu i dowódców miejskich oddziałów wojskowych z kompanją honorową. Następnie odbyło się powitanie przedstawicieli rządu i wojska przez dowódcę garnizonu i władz miejskich.

Z dworca odjechali przedstawiciele rządu i generalicji do sztabu dywizji zemgalskiej. Polska delegacja wojskowa złożyła rano wizyty oficjalne. O g. 10.15 delegacja polska udała się do sztabu dywizji zemgalskiej, gdzie min. Balodis udekorował członków delegacji w obecności członków rządu orderami Trzech Gwiazd. Gen. Skwarczyński i płk. Myszkowski otrzymali ordery II kl. Wręczając odznaczenia, min. Balodis wygłosił przemówienie, na które odpowiedział gen. Skwarczyński.

Górnicy w zalanej kopalni

Warszawa, 3. 1. Sytuacja na kopalni „Baśka" uległa zmianie o tyle, że na powierzchnię wyszło w czwartek kilkunastu górników, tak, że w czwartek w kopalni znajdowało się jeszcze 40 kilku górników. Wody podskórne, które stopniowo zalewają „Baśkę", od 2 dni się nie podnoszą. Nie zachodzi także niebezpieczeństwo, ażeby podnosiły się do chodników, w których przebywają strajkujący górnicy.

Górnicy opuszczają często na noc kopalnię i wracają do niej nad ranem, do chodników, w których się pali światło. Nad bezpieczeństwem kopalni czuwa jej zawiadowca, który melduje władzy o stanie wody podskórnej, tak, że w razie możliwości niebezpieczeństwa władze mogły przystąpić do zupełnej ewakuacji robotników z kopalni. (w)

Wojewoda płk. Maruszewski

Warszawa. (Tel. wł.) Osoba pułk. Maruszewskiego na wojewodę jest już definitywnie przesądzona. Po ostatecznych formalnościach nowy wojewoda uda się do Poznania.

Krwawa zemsta

Katowice. (Tel. wł.). W kopalni „Niemce" w pow. będzińskim górnik Sierański poderżnął gardło brzytwą zredukowanemu urzędnikowi kopalni Kołodziejowi, który zaraz zmarł.

Kołodziej przyjechał przed dwoma laty z Wilna, gdzie zostawił żonę oraz syna i nawiązał bliższe stosunki z żoną Sierańskiego. Na tem tle dokonano zabójstwa.

Nominacja płk. Ryszanka

Warszawa. (Tel. wł.) Płk. Ryszanek, zastępca dowódcy 21 p. p., a w swoim czasie zastępca Kostka-Biernackiego w Brześciu, ma być mianowany dyrektorem polskiej linji okrętowej Gdynia - Ameryka.

Płk. Ryszanek był dwukrotnie w Ameryce z generałem Dreszerem.

Minister Beck wyjechał do Sztokholmu

Sztokholm. (PAT). Min. Beck wyjeżdża dziś wieczorem do Sztokholmu.

30 tys. kg. kawy brazylijskiej dla powodzian

Warszawa, 3. 1. Brazylijski departament kawy ofiarował na powodzian w Polsce 30 tysięcy kilogramów kawy, wartości 200 tys. złotych. Transport ten przewieziony został bezpłatnie przez fińską linję okrętową Finlandja—Ameryka na statku Herakles, a koszta załadowania pokryło polsko-brazylijskie towarzystwo „Kościuszko". Kawa zostanie rozdzielona wśród powodzian w najbliższych dniach. (w)

Groźny pożar

Warszawa. (Tel. wł.). W gmachu, w którym mieści się Warszawski Bank Dyskontowy, wybuchł wczoraj wieczorem groźny pożar, który po północy udało się opanować. (w)

Odłożona wizyta w Londynie

Londyn (Tel. wł.) Wiadomość o odłożeniu wizyty premjera Flandina i min. Lavala do Londynu przyjęło w Anglji dość sceptycznie. M. in. koła dyplomatyczne twierdzą, że w ten sposób traci na ważności zagadnienie wizyty rzymskiej, która ma rzekomo ograniczyć się jedynie do uzgodnienia pewnych spraw francusko-włoskich na terenie Afryki.

Premjer Flandin i min. Laval przybędą do stolicy Wielkiej Brytanji dopiero w początkach lutego.

Korpus konsularny w Leningradzie protestuje

Berlin. (PAT.) N. B. I. donosi z Moskwy, że korpus konsularny w Leningradzie złożył wspólny protest przeciw oskarżeniu, wysuniętemu w procesie przeciw Nikołajewowi w stosunku do jednego z konsulów. Za dopuszczenie do tego protestu miał być odwołany przedstawiciel komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych w Leningradzie Weinstein.

Wiadomości

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w wykonaniu zarządzeń, mających na celu unifikację władz Rzeszy, min. wyżywienia i pruskie min. rolnictwa zostały od 1 stycznia połączone w jedną całość.

*

Wielkie zaniepokojenie wywołuje w opinji publicznej w Czechosłowacji stały spadek przyrostu naturalnego ludności. Przyrost naturalny Czechosłowacji, wynoszący jeszcze w r. 1930 — 122 tysiące, spadł w r. 1931 do 106 tysięcy, a w r. 1932 do 102 tysięcy, w r. 1933 wreszcie do 82 tysięcy.

*

W marynarce handlowej brazylijskiej wybuchł strajk. Z portu Rio de Janeiro nie odpłynęły różne okręty. W strajku biorą udział niemal wszystkie syndykaty, w tej liczbie i syndykat kapitanów floty handlowej. Zachodzi obawa, że strajk rozszerzy się i ogarnie również kolej, łączącą port z miastem

Prymas Anglji nie żyje!

Ś. p. kard. Franciszek Bourne dwukrotnie odwiedził Polskę

Jak już donosiliśmy, w dniu 1 stycznia nad ranem zmarł kardynał Franciszek Bourne, arcybiskup Westminsteru i prymas Anglji Cieszył się on powszechnem, nietylko w sferach katolickich, poważaniem i szacunkiem, ceniony niezmiernie dla swych zasług, zwłaszcza na polu pracy nad młodzieżą i gorącego patrjotyzmu. Z Polską, którą odwiedził dwukrotnie, łączyły zmarłego kardynała węzły serdecznej przyjaźni.

Kardynał Bourne urodził się 23 marca 1861 r. w Clapham, diecezji Southwark, z matki Irlandki, gorliwej katoliczki i niemniej żarliwego w wierze ojca, konwertyty. Nauki szkolne odbył w Anglji, gdzie też ukończył teologję w St. Thomas Seminary w Hammersmith, uzupełnione studjami w St. Sulpice w Paryżu, później w Lowanjum Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1884. W czasie pobytu w West Grinstead zajął się gorliwie miejscowym sierocińcem, poświęcając jednocześnie wszystkie wolne chwile kształceniu chłopców. Ówczesny biskup diecezji Southwark, ks. Butt, zwrócił rychło uwagę na zdolności młodego kapłana i kiedy nadeszła chwila założenia seminarjum diecezjalnego, kierownictwo tego seminarjum poruczył ks. Franciszkowi Bourne. Na nowem stanowisku przyszły wysoki dostojnik Kościoła postanowił realizować zasady wychowawcze św. Jana Bosko, którego zakład w Turynie dobrze był poznał. Zamierzał nawet sam wstąpić do zgromadzenia księży salezjanów, odwiódł go jednak od tego Don Bosko, przepowiadając, iż danem mu będzie zająć wysokie stanowisko w hierarchji kościelnej własnego kraju. Praca ks. Bourne zwraca coraz większą uwagę nietylko w Anglji ale także i w Watykanie. W r. 1895 podczas podróży do Rzymu zyskuje godność prałata domowego Leona XIII, a w roku następnym otrzymuje sakrę biskupią i stanowisko koadjutora diecezji Southwark.

Przejęty ideami Leona XIII zajmuje się gorliwie katolickim ruchem społecznym, w wyniku czego wspólnie z kardynałem Vaughan wstępuje do Mansion House, jako reprezentat katolików. Mimo młodego wieku zyskuje opinję śmiałego i dzielnego rzecznika sprawiedliwości społecznej.

Po śmierci kardynała Vaughan Pius X powołuje biskupa Bourne na stanowisko arcybiskupa Westminsteru, z którem połączony jest tytuł prymasa Anglji. Ingres jego był jednocześnie pierwszą uroczystością kościelną w świeżo wybudowanej katedrze westminsterskiej. Jemu katedra ta zawdzięcza nietylko ozdobienie i wykończenie, ale także pokrycie znacznych bardzo kosztów budowy. Praktyczni Anglicy niejednokrotnie podkreślali, że prymas ich nigdy nie zapomniał o realnej stronie życia.

Wybitny mówca, stale reprezentuje Anglję katolicką na zjazdach międzynarodowych, na kongresach eucharystycznych, bierze udział w uroczystościach ku czci św. Joanny D'Arc w Reims. Pierwszy z arcybiskupów westminsterskich uzyskuje dostęp oficjalny do Buckingham Palace. Dzięki jego staraniom z formuły przysięgi koronacyjnej króla angielskiego wykreślono słowa obrażające religję katolicką i jej dogmaty. W r 1911 papież Pius X udzielił arcybiskupowi Bourne purpury kardynalskiej.



PO ZGONIE PRYMASA ANGLJI

Śmiertelne szczątki kardynała i prymasa Anglji ks. arcybiskupa Bourne wystawiono w katedrze Westminsterskiej. — Z boku: podobizna zmarłego ks. Prymasa.

Prymas Polski wyjechał na pogrzeb

Poznań, 3. 1. J. E. ks. kard. Hlond opuścił w środę po południu Poznań, udając się na pogrzeb zmarłego kardynała i prymasa Anglji ś. p. Franciszka Bourne'a.

UWAGI

W tych dniach przypadł w operze paryskiej rzadko spotykany jubileusz spektaklu: 2000-ne przedstawienie opery „Faust" Gounoda. Przedstawienie odbyło się w obecności prezydenta republiki i zaproszonego świata stołecznego. Dyrekcja dołożyła starań, aby należycie uczcić pamięć twórcy opery. Wiadomo, że „Faust" był przez wiele lat ulubioną we Francji operą „reprezentacyjną", graną — jak „Halka" u nas — z okazji przedstawień galowych, obchodów itp.

Atoli dyrekcja dzisiejszej opery paryskiej, przygotowując z pietyzmem dwutysięczny spektakl „Fausta", czuła się zarazem w obowiązku spłacenia za Francję długu wdzięczności kompozytorowi i wynagrodzenia jemu krzywdy, jaką wyrządzili Paryżanie ubiegłego stulecia, nie chcąc przez długie lata uznać Gounoda i jego muzyki.

Pierwsze przedstawienie „Fausta", 19-go marca 1859 r., było nieznanem w dziejach opery paryskiej fiaskiem. Gounodowi odmówiono wszelkiego talentu, poddano w wątpliwość jego wykształcenie muzyczne, a jedna z najgłośniejszych krytyk „Fausta" brzmiała: „Niektóre ze scen są średniej wartości, reszta wogóle nie istnieje". Kompozytor przygnębiony płakał.

Potrzeba było prawie dziesięciu lat, zanim Paryżanie zaczęli chętniej słuchać muzyki „Fausta". Gdy w parę lat po niefortunnej premjerze paryskiej próbowano lansować operę w Londynie, wzbronione było Gounodowi mieszać się do reżyserji spektaklu. Wolno mu tylko było siedzieć w głębi widowni, wszakże bez prawa krytyki śpiewaków angielskich i kapelmistrza.

Fiasko pierwszego przedstawienia „Fausta" w Paryżu, przypomina zresztą inne jeszcze — później głośno uznane — dzieła operowe, które jak np. „Carmen" lub „Tannhäuser" nie zaznały również oddźwięku u francuskiej publiczności. „Carmen" zdjęta została po prapremjerze z plakatu. Znowu potrzeba było lat, aby zdobyć dla niej tak zaszczytne miejsce wśród repertuaru francuskiego, jakie później zajęła.

Gdy mowa o operach i losie ich na gruncie francuskim, przywodzi to na myśl francuski teren polityczny, zwłaszcza parlamentarny, gdzie znaleźć można wiele analogji. Konserwatyzm i sceptycyzm są wrodzonemi cechami psychiki francuskiej. Z temi cechami liczyć się trzeba i dziś, gdy się utrzymuje stosunki z Francuzami.

Tragedja na jeziorze w Ptakowicach

Pięcioro dzieci w nurtach jeziora — Bohaterski czyn staruszki — Trzy ofiary śmierci

Berlin. (Tel. wł.) We wsi Ptakowice w powiecie bytomskim pięcioro dzieci w wieku od 4—7 lat zabawiało się na stawie, pokrytem cienką powłoką lodową. W pewnej chwili lód załamał się i dzieci wpadły do wody.

Znajdująca się w pobliżu 67-letnia kobieta pospieszyła na ratunek. Podążył ponadto przechodzący w tej samej chwili obok miejsca wypadku 15-letni chłopiec. Zdołał on wyciągnąć jedno 4-letnie dziecko na brzeg, natomiast staruszka poszła na dno.

W międzyczasie nadbiegło dwóch mężczyzn, którzy zdołali wydobyć z wody wszystkie ofiary, ale tylko dwoje dzieci po kilkugodzinnych zabiegach przywrócono do życia. Pozostała para oraz bohaterska staruszka — zginęli w nurtach jeziora.

Borotra zwycięzcą

Paryż. (PAT) Tytuł mistrza Paryża w konkurencji międzynarodowej w tenisie na krytych kortach zdobył Borotra, bijąc w finale Lesueura 8:6, 6:4, 5:7, 6:4.

Manifestacja 100 tysięcy faszystów

Paryż (PAT). Ag. Havasa donosi z Turynu, że obchodzono tu uroczyście rocznicę słynnej mowy Mussoliniego wygłoszonej dn. 31 grudnia 1925 r. W mowie tej szef rządu włoskiego zapowiedział, że faszyzm odtąd będzie szedł samodzielnie naprzód. W manifestacji tej wzięło udział 100.000 faszystów z sekretarzem partji, Staracem.

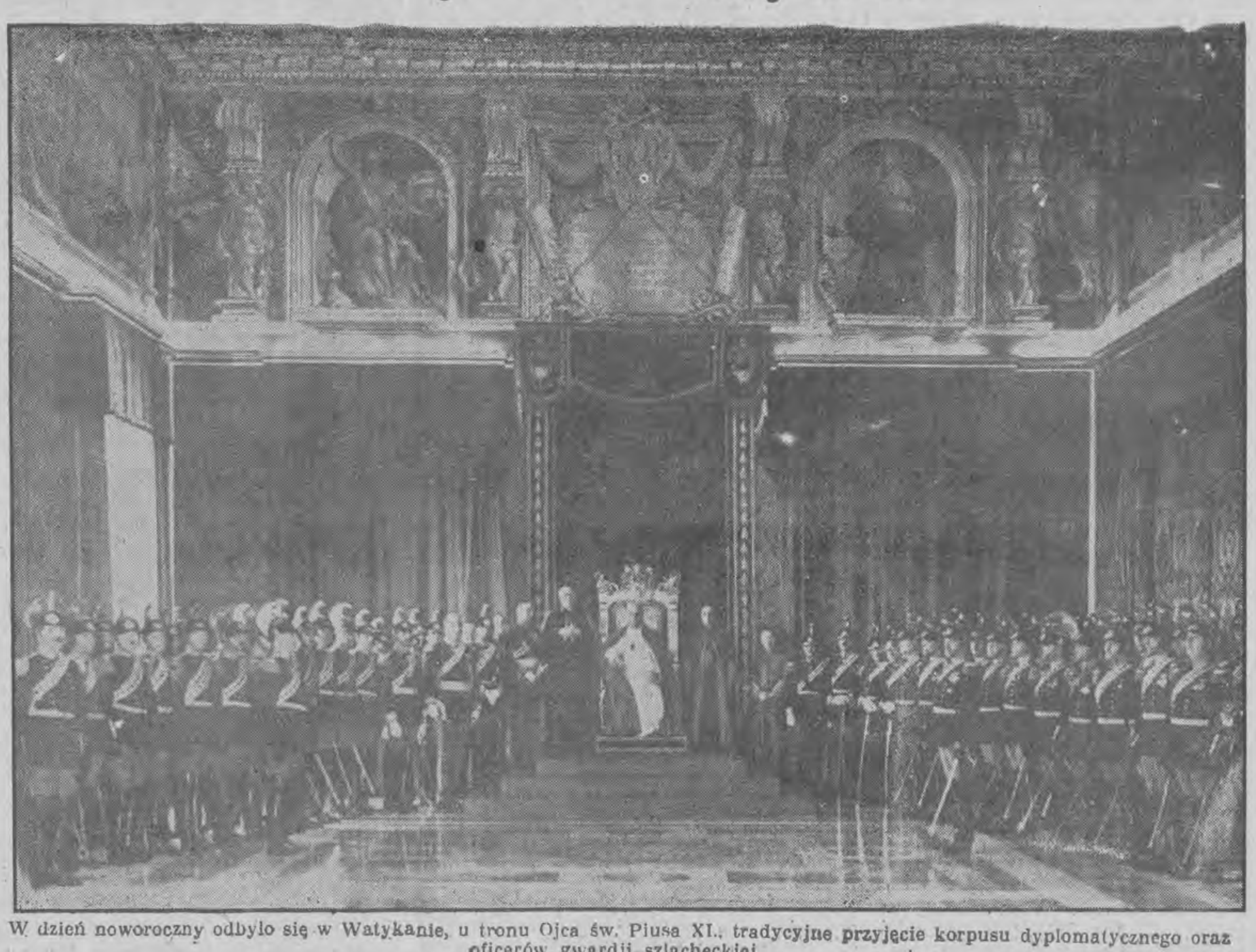
Masowe zwolnienia w przemyśle włókienniczym

Warszawa, 3. 1. Według zestawień statystycznych na rynku pracy wynika, że w ostatnim tygodniu grudnia zwolniono w przemyśle włókienniczym 33.700 robotników, z czego 32.700 w okręgu łódzkim, a resztę w okręgach białostockim i lwowskim. W tym samym czasie w przemyśle spożywczym zwolniono 1.400 robotników w okręgach lubelskim i krakowskim.

Nieuznane wyniki polskiego mistrza

Warszawa. (PAT). Jak już donosiliśmy, najlepszy polski zawodnik w jeździe szybkiej na lodzie, Kalbarczyk, uzyskał na kilku dystansach w czasie niedawnego swego treningu na sztucznym lodzie w Wiedniu wyniki lepsze od rekordów polskich. Jak się dowiadujemy, wyniki te nie będą mogły być uznane, jako rekordy polskie, gdyż uzyskane zostały na **nieprzepisowym, zakrótkim torze.**

Nowy Rok w Watykanie



W dzień noworoczny odbyło się w Watykanie, u tronu Ojca św. Piusa XI., tradycyjne przyjęcie korpusu dyplomatycznego oraz oficerów gwardji szlacheckiej.

Tajemnica ambulansu pocztowego

W niewyjaśniony sposób zginęło 14 tysięcy 200 złotych — Aresztowania

Trzemeszno. Tel. wł.) W dniu 31 grudnia o godz. 21 z minutami dokonano w Trzemesznie sensacyjnej i niezwykle tajemniczej kradzieży 14.200 zł z ambulansu pocztowego.

W świetle przeprowadzonego dotąd śledztwa sprawa przedstawia się następująco. Poczta, której budynek znajduje się w Trzemesznie w odległości około 2 km od dworca, wysyła codziennie na dworzec urzędników z przesyłkami. Posługują się oni zwykle ambulansem z konnym zaprzęgiem. Krytycznego dnia dwaj urzędnicy pocztowi przywieźli do pociągu poznańskiego, udającego się w kierunku Inowrocławia, sporo przesyłek, wśród których znajdowały się także pieniądze. Po skrupulatnem zamknięciu wozu na patentowy zamek ambulans przybył na dworzec. Przy zdawaniu przesyłek zauważono brak przeszło 14.200 zł. Pieniądze zniknęły tajemniczo, mimo, że zamki były nietknięte. Natychmiast zaalarmowano pocztę, posterunek P. P. w Trzemesznie i okoliczne posterunki. Wkrótce po ujawnieniu tajemniczego zniknięcia pieniędzy na miejsce zagadkowej afery przybyły władze policyjne i śledcze. Wzmocnionemi posterunkami policyjnemi obstawiono wszystkie przejścia i drogi.

Na zarządzenie czynników, prowadzących śledztwo, aresztowano dotąd 4 osoby, w tem 3 eksporterów ambulansu pocztowego, a następnie dalszych 4 osobników, podejrzanych o udział w aferze. Policja prowadzi energiczne dochodzenia i przesłuchiwania. Dwóch z pośród aresztowanych urzędników pocztowych oraz jedną osobę cywilną przewieziono onegdaj do dyspozycji sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Gnieźnie. Pozostali aresztanci przebywają w areszcie policyjnym w Trzemesznie. Śledztwo prowadzi się w gorączkowem tempie. W spokojnem zazwyczaj Trzemesznie pełno jest obecnie urzędników z policji śledczej, badających szczegółowo zagadkowe zniknięcie pokaźnej kwoty pieniężnej.

Samobójstwo

Łódź. (Tel. wł.). W Pabjanicach popełnił samobójstwo 62-letni wybitny miejscowy przemysłowiec Borochowicz.

Udał się on do nieczynnej od dłuższego czasu tkalni przy ul. Konstantynowskiej 8, gdzie na skręconym sznurze powiesił się. Wezwany lekarz zastał już tylko stygnące zwłoki.

Akcja bojkotowa w Wilnie

Warszawa (Tel. wł.) Jak donosi żydowski „Nasz Przegląd", w Wilnie niewykryci sprawcy wypisali na tabliczkach lekarzy i adwokatów — Żydów słowa: „Precz z Żydami!" itp. Nieznani również sprawcy ponaklejali na latarniach i drzwiach sklepów żydowskich hasła żydożercze oraz afisze, nawołujące do bojkotu Żydów.

Nieszczęśliwe wypadki

Katowice. (PAT). Wczoraj na Śląsku wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. W Lipinach w kopalni „Matylda" podczas stawiania przegrody ogniowej nastąpił wybuch, wskutek czego jeden z robotników poniósł śmierć na miejscu a dwóch zostało ciężko rannych.

Drugi wypadek wydarzył się w podziemiach kopalni „Max" w Michałkowicach. W czasie wiercenia otworu w ścianie węgla nastąpił gwałtowny wstrząs, wskutek czego oberwał się blok węgla i jedna z brył uderzyła 37-letniego górnika Jana Wioska, zabijając go na miejscu. Wiosek pozostawił żonę i dziecko.

„Cracovia" — „Warszawianka"

Krynica (PAT). W ramach turnieju hockeyowego o mistrzostwo Krynicy rozegrany został dzisiaj mecz „Cracovia" — „Warszawianka". Zwyciężyła „Cracovia" 6:1 (3:0, 3:0, 0:1). Bramki dla „Cracovi" strzelili Marchewczyk (2), Kowalski (2), Wołkowski i Censor, po jednej. Honorowy punkt dla „Warszawianki" zdobył Meternich. Sędziewali pp. Szeronc i Weisenhof.

Skarga kasacyjna Maczugi

Warszawa, 3. 1. Znany na terenie Małopolski bandyta Maczuga, który ostatnio usiłował ponownie zbiec z więzienia, wniósł za pośrednictwem swego adwokata kasację do Sądu Najwyższego. Akta sprawy zostały już wysłane do Warszawy, gdzie w najbliższym czasie odbędzie się rozprawa kasacyjna. (w)

Lokaut w Zduńskiej Woli

Zamknięcie 63 fabryk — 5 tys. robotników bez pracy

Zduńska Wola, 3. 1. Przed dwoma dniami w Zduńskiej Woli unieruchomiono 63 (na ogólną liczbę 68) fabryk. Równocześnie wstrzymano wydawanie pracy tkaczom ręcznym. Ogółem 5 tys. robotników znalazło się bez zajęcia. W tej liczbie znajduje się 3 tys. tkaczy fabrycznych i 2 tys. tkaczy chałupników.

Lokaut spowodowany został zmianą warunków pracy, jaka ma nastąpić w bieżącym miesiącu. Przemysłowcy na zebraniu postanowili działać solidarnie.

Konie padają jak muchy

108 zatrutych koni padło w trzech wsiach powiatu piotrkowskiego

Radomsko, 3. 1. W swoim czasie donosiliśmy o ciekawym wypadku trucia bydła przez handlarzy żydowskich. Jak się wówczas okazało w wyniku dochodzeń, handlarze żydowscy podrzucali bydłu zatrute kartofle, a następnie chore sztuki nabywali za bezcen od poszkodowanych wieśniaków. W ostatnim czasie podobne zjawisko daje się zaobserwować na terenie powiatu piotrkowskiego.

Mianowicie od pewnego czasu sfery rolnicze poruszone są do głębi masowem padaniem koni w gminach Krzyżanów, Uszczyn i Szydłów. Jak dotąd, w wymienionych miejscowościach padło w ostatnim czasie 108 koni. Charakterystyczne jest, że padają przeważnie konie najlepiej utrzymane i dobrze odżywiane.

Rolnicy okolicznych miejscowości twierdzą, że nieznana szajka systematycznie zatruwa konie. Sprawca, jak dotąd, jest nieznany.

W wyniku wstępnego dochodzenia stwierdzono, że konie zatrute zostają podczas postoju na jarmarkach. W związku z tem w ub. piątek znaczna liczba gospodarzy przybyła na jarmark pieszo, nie chcąc narażać koni na zatrucie.

Adamowicze oskarżeni o nielegalną fabrykację napojów alkoholowych

Sensacyjne twierdzenie amerykańskiej prokuratury

Warszawa. (Tel. wł.). Józef i Benjamin Adamowicze po powrocie do Ameryki zostali oskarżeni o to, że posiadając fabrykę wody sodowej, wyrabiali nielegalnie napoje alkoholowe. Nawet aresztowano ich brata Bronisława. Wraz z nimi są oskarżeni Majerowski i trzej Amerykanie.

Prokuratura twierdzi, że fabryka Adamowiczów mogła produkować 8 tys. kwart alkoholu dziennie i że urządzenia są warte 100 tys. dolarów.

Morderstwo w sali tańca

Sąd skazał zabójcę na 7 lat więzienia

Łódź, 3. 1. W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadł 19-letni Zygmunt Wójcik, oskarżony o zamordowanie rywala ś. p. Edwarda Pawelczyka. Podłożem zbrodni była nieszczęśliwa miłość.

W dniu 25 sierpnia 1934 r. Wójcik udał się na salę tańca, mieszczącą się przy ul. Moniuszki 3. Początkowo bawiono się spokojnie. Gdy na sali pojawił się ś. p. Pawelczyk w stanie nietrzeźwym, zabawa została zakłócona. Pawelczyk ze sali przemocą wyciągnął Wójcika, a gdy byli w korytarzu Pawelczyk uderzył go z tyłu, tak że Wójcik zatoczył się pod ścianę.

Gdy po przyjściu do przytomności Wójcik chciał uciekać, Pawelczyk po raz drugi uderzył go w głowę. W tej chwili Wójcik wyjął nóż i zadał Pawelczykowi silny cios, tak, że ostrze noża przebiło piąte żebro i utkwiło w sercu. Ugodzony Pawelczyk padł na ziemię nieprzytomny i w kilka chwil później zmarł.

Po dokonaniu tego czynu Wójcik zbiegł, unosząc ze sobą zakrwawiony nóż, który potem rzucił do dołu kloacznego przy ul. Główniej 51. W kilka godzin po morderstwie policja aresztowała młodocianego mordercę i osadziła go w więzieniu.

W dniu wczorajszym Wójcik do winy nie przyznał się, twierdząc, iż działał pod wpływem wielkiego wzruszenia. Sąd, uznając winę oskarżonego za udowodnioną, skazał go na 7 lat więzienia.

Morderstwo to odkryło tajemnicę sali tańców przy ul. Moniuszki 3, której właścicielem był Żyd Icek Judasz Zacharjasz.

Wóz wpadł pod pociąg

Wilno. (PAT). Na przejeździe kolejowym między stacjami Hajnówka i Białowieża pociąg mieszany nr. 651 najechał na furmankę Aleksandra Czerniakiewicza.

Koń został zabity. Wóz strzaskany. Woźnica szczęśliwym trafem ocalał. Przyczyną wypadku był nietrzeźwy stan woźnicy.

Statek z bananami zatonął

Casablanca. (PAT). Specjalny okręt-chłodnia dla bananów Iles Deles, wiozący pełny ładunek bananów do Casablanki, rozbił się z powodu mgły w odległości 2 km. od portu w Casablanca. Statek zatonął. Załoga zdołała się uratować.

Śniegi koło Wrocławia

Berlin. (Tel. wł.) W górach śląskich nastąpiła zmiana warunków atmosferycznych. W ciągu nocy temperatura obniżyła się i spadł obfity śnieg. Miejscami jego powłoka wynosi już przeszło 20 cm., a w górach nawet dochodzi do pół metra.



Hans i Zofja Dernowowie, o których aferze piszemy na stronie 5-ej „Orędownika".

Szkoła praktykantów skarbowych

Warszawa. (Tel. wł.) Min. skarbu ogłosił przepisy, dotyczące zasad kształcenia praktykantów na stanowiska państwowe w urzędach skarbowych. Praktyka w urzędach skarbowych I instancji ma trwać 12 miesięcy. Każdemu praktykantowi wyznacza się specjalną dziedzinę w zakresie ustawodawstwa skarbowego, która ma być przedmiotem jego specjalnych studjów. Wchodzą tutaj takie dziedziny, jak np. podatki bezpośrednie, monopole, podatki pośrednie, opłaty stemplowe i celnictwo, rachunkowość i kasowość państwowa. W czasie służby przygotowawczej praktykant musi pracować nad swojem przygotowaniem do służby skarbowej nietylko w urzędzie, ale i poza urzędem.

Czuwanie nad szkoleniem praktykanta należy do naczelnika urzędu skarbowego, a w większych urzędach może być zlecone specjalnie do tego wyznaczonemu urzędnikowi. Praktykanci muszą się zapoznać praktycznie z wszystkiemi dziedzinami danego urzędu oraz muszą prowadzić dziennik, w którym codziennie mają zapisywać dokonane przez siebie w danym dniu prace biurowe i pozabiurowe. W pierwszym dniu każdego miesiąca praktykant musi przedłożyć swemu naczelnikowi urzędu lub urzędnikowi, wyznaczonemu do nadzoru nad szkolnictwem, swój dziennik. (w)

Nowe czapki dla policji

Główna komenda policji przygotowała specjalne czapki wełniane dla posterunkowych.

O ile temperatura spadnie poniżej 6 stopni, policjanci będą mieli prawo nosić nowe czapki, osłaniające uszy i podbródek.

Kilka tysięcy czapek tego typu już przydzielono dla policji okręgu warszawskiego.

„Wielka Polska"

Tygodnik „Wielka Polska", jedyny wszechpolski organ Młodych, weszła w drugi rok istnienia. Pierwszy numer na r. 1935 otwiera artykuł wstępny „My awangardziści". W dalszym ciągu numeru znajdujemy m. i. artykuły „Piętnujemy antypolską propagandę!", „Rok wstrząsów i mordów politycznych". Stałe rubryki „Obrazki z dzisiejszych stosunków", „Głosy z terenu", zawierają ciekawy materjał. Zwarta i pełna wyrazu jest „Gawęda obozowa" p. t. „Na Nowy Rok" pióra Jana Białotowicza z Krakowa. Edmund Męclewski zamieszcza interesującą w fabule i formie nowelę p. t. „Noworoczny nokaut". Numer uzupełnia dalszy ciąg rozprawy znakomitego publicysty narodowego Jerzego Giertycha p. t. „Polska na drodze do niepodległości", oraz kronika organizacyjna „Na froncie walki o Wielką Polskę".

Adres administracji: Poznań, św. Marcin 65. Prenumerata miesięczna 35 gr, kwartalna 1 zł. roczna 3,60 zł. P. K. O. 205471. Prenumeratę wpłacać można również za pośrednictwem przekazów rozrachunkowych.

Paniusie w zielonych kapeluszach

Powieść przez G. Acrement

4)

Dom panien Leronge znajduje się w bliskiem sąsiedztwie.

Ledwie Marynia nacisnęła dzwonek, Karolina już drzwi otworzyła. Widocznie czyhała na gości, patrząc przez małą szybkę okienną, zasłoniętą szydełkową gwiazdką. Panna Felicja nadbiegła za nią.

— Witamy! witamy! Więc macie waszą paryżankę! Na jej cześć prosimy do salonu; zaraz podniesiemy żaluzje.

— Nie, nie!... Zawsze przyjmuję nas panie bez ceremonji w kuchni!... Cóż ona ma być lepszego od nas — protestuje Telcyda.

Korytarzem, wyłożonym kamiennemi płytami, czarnemi z białem, wchodzi się do obszernej kuchni, jasnej i ciepłej, otoczonej półkami, na których piętrzą się byszczące i symetrycznie ustawione statki z miedzi i mosiądzu.

— Jak pani odbyła podróż? — zapytuje Felicja, podsuwając krzesło panience.

— Dziękuję, dobrze.

— Musi pani być rada, że znalazła się w domu tak zacnych kuzynek.

— Zapewne!

Ada postanowiła sobie, że wcale śmiać się nie będzie ani z koralowych kolczyków, ani z fałszywych warkoczy, ani z innych dziwactw. Ale koralowe gałązki osłabują chudą szyję tak konwulsyjnie, a zrudziały warkocz tak figlarnie wysuwa się ku czołu na dużo ciemniejszych włosach, że z trudem powstrzymuje śmiech i z roztargnieniem słucha Karoliny, która mówi z przejęciem:

— Znam doskonale Paryż. Podziwiam jego ruch i życie. Co za prześliczne sztuki dają w Palais-Royal! Oh, Palais-Royal!... To miejsce rendez-vous najbardziej eleganckich kobiet. Wiem, bywałam tam nieraz. A jakie tam przepyszne składy!

Po godzinie przelewania z pustego w próżne, Telcyda wstaje, oznajmiając, że obiecała księdzu kanonikowi dziś jeszcze zaprezentować Adę.

— Chodź, moje dziecko, pożegnaj się z pannami Leronge i podziękuj im za to uprzejme przyjęcie.

Zaledwie znalazły się na ulicy, Róża, Joanna i Marysia zwracają się nagle do Ady z zapytaniem:

— No, co? Jakże ci się podobały?

— A no doskonałe okazy mamucic!

— Mamucić?... Co rozumiesz przez to?

Telcyda, choć niemniej od sióstr żądna ośmieszenia bliźniego, uważa za swój obowiązek okazać zgorszenie. Szczęściem, że Ada zdołała szybko zorjentować się w sytuacji

— Mamucica pochodzi od wyrazu mamut... i bywa stosowany do osób rzadkich cnót, zasługujących na specjalne wyróżnienie.

— O, tak, my dobieramy sobie zawsze tego rodzaju przyjaciółki.

*

Księdza dziekana najłatwiej spotkać można w katedrze po błogosławieństwie.

Małemi drzwiczkami bocznemi wchodzą panny Davernis do kościoła, z zadowoleniem konstatując, że klęczniki ich i krzesła znajdują się w zupełnym porządku na swych miejscach.

Zaczyna się błogosławieństwo.

Ada, klękając, spostrzega, że wielkie kościoły nadają się właściwie przedewszystkiem dla wystawnych nabożeństw. Katedry wymagają wspaniałych organów, roziskrzonych świeczników, potężnych chórów, tłumu wiernych, zastępu duchowieństwa w przepysznych strojach pontyfikalnych. Ceremonjał błogosławieństwa przy ośmiu świecach, płonących przed kilkunastu kobietami, wygląda dziwnie smutno.

— Chodź, pójdziemy do księdza dziekana. — Idą więc do zakrystji pełnej ubiorów kościelnych, pysznych kap, ornatów, białych komży.

Ks. dziekan jest pełen prostoty i uprzejmości Odbija swą szczerą, głęboką religijnością, okazującą się w całem zachowaniu, od sztucznie wyprężonej bigoterji swych parafjanek. W oczach jego maluje się dobroć, a w uśmiechu pobłażliwość. Wygląda na lat pięćdziesiąt. Wysoki, silnie zbudowany, wysoko nosi głowę zupełnie już białą.

Był uprzedzony co do okoliczności, jakie zmusiły Adę do zamieszkania u kuzynek, zrobił więc jedynie dyskretną aluzję na ten temat, kończąc słowami:

— Mam nadzieję, że trochę surowy tryb życia, jaki prowadzi się tu przeważnie, nie zaciąży pani zbytecznie Panny Davernis bez wątpienia postarają się uczynić pani los nie za ciężkim.

Ada, zmieszana, nie zdołała natychmiast zdobyć się na jakieś uprzejme zdanie, gdy Telcyda z najwyższym ferworem jęła już opowiadać sprawę z krzesłami. Ale ks. dziekan zbył ją krótko:

— Ot figle dziecinne! Nie bądźmy bardziej dziecinnymi od dzieciaków, wymagając od nich powagi, której nie posiadaliśmy sami w ich wieku.

— A jednak ksiądz starszy wikary musiał mówić księdzu dziekanowi o tem, jak ja się tem zirytowałam, jak...

— Tak, wspominał mi!... Ale i on tak, jak i ja, nie wątpił, że to uniesienie mogło być tylko chwilowe. Przecież może pani polegać na zdaniu księdza wikarego, człowieka tak mądrego, rzadkich cnót...

— O, tak, — przerwała Telcyda bardzo zdecydowanym tonem. — Ksiądz starszy wikary to prawdziwy mamut!

V.

Historja, jak się staje starą panną

Godzina spoczynku nadeszła. Po krótkiej wieczerzy i długich pacierzach Ada udaje się do swego pokoju. Jest nietyle smutna, ile zmęczona wykonywaniem w ciągu dnia tych rzeczy niepotrzebnych i przeciwnych jej upodobaniu. Dziwną pustkę czuje w głowie. Zdaje się, jakby stała daleko, daleko od swej własnej istoty.

Jest dopiero godzina dziewiąta, nie potrafi usnąć tak wcześnie. Postanawia przeto dokończyć porządkowanie rzeczy, rozrzuconych po meblach. Niestety, ma ich tyle, że część będzie musiała pozostać w kufrach na korytarzu. Tembardziej wyjmuje z szaf wszystko, co wala się tam pewnie z lat dawnych. Znajduje duży karton, pełen spłowiałych i zakurzonych sztucznych kwiatów, wiązanych w bukiety, których zadaniem było niegdyś pewnie „upiększanie" pokoi. Gdy uniosła go, przez pęknięcie przy dnie wysunął się zeszyt, oprawny w okładkę, zdobną złoceniami i lśniącym kolorowym obrazkiem, przedstawiającym jakiś jaskrawy widok górski. Ponad nim złocony napis „W nagrodę pilności".

Zaciekawiona uchyla okładki, na pierwszej stronie czyta pięknem, jak litografja pismem, pismem najlepszej uczenicy, która świeżo ukończyła pensję:

Mój pamiętnik.

Papier zżółkł, atrament zbladł, całość przesiąkła zapachem paczuli, którą skropiono niegdyś kwiaty w pudełku.

— No, no, czyżbym odkryła tajemniczy skarb? — myśli Ada. — Pamiętnik jednej z panien Davernis musi być czemś cennem i niepospolitem! Historja, jak się staje starą panną. Analiza uczuć, jakie się przechodzi, gdy świat tak zacieśnia się około samej siebie, stopniowego zamierania wszystkich snów i marzeń, opadających płatek po płatku, jak więdnąca, zbyt rozwinięta róża. Z tego manuskryptu nauczę się wiele! Ale przedewszystkiem, kto jest autorem?

Telcyda, Róża, Joanna, czy Marynia?

Pismo nie mówi nic: pismo wzorowej uczenicy z klasztoru, równe, regularne, bardzo pochyłe. Wszystkie wychowanki eleganckich zakładów wychowawczych piszą tak samo.

Podpisu nigdzie!

— Trudno, — wzdycha Ada. — Zabierzmy się do czytania. Nietrudno przyjdzie w miarę lektury odnaleźć duszę jednej z kuzynek, choćby bardzo daleki był od niej okres romantyczny, w którym powierzała tajemnice swego serca zeszytowi, otrzymanemu w nagrodę pilności.

Mój pamiętnik.

3 sierpnia

Zeszyciku miły, oto dziś, w dniu powrotu z pensji, decyduję się zacząć zwierzać się tobie z moich myśli, uczuć i wrażeń. Czy oceniasz ten zaszczyt? Mam nadzieję, że tak. Wierzę, że pozostaniesz najdyskretniejszym z moich przyjaciół!

To też nie będę miała przed tobą żadnej skrytej myśli... I choć kiedyś powiem ci moje rzeczy słodkie, dziwne i wielkie... Ty nie zdradzisz mnie przed nikim!

Muszę cię przedewszystkiem uprzedzić, że charakter mam wyrobiony i zdecydowany. Mam już lat osiemnaście, postanowiłam przeto, że choćby przez ogień i wodę zdołam przeprowadzić projekty, które układałam w skrytości ducha w czasie lekcji i z których spowiadałam się na rekreacji Luci i Gieni, o ile nie podsłuchiwała nas Rena.

Projekty cudne! niezrównane!

Siostra furtjanka, wypuszczając mnie dziś z klasztoru, nie przypuszczała wcale, jak cudne horyzonty otwierają się przedemną!

Siostro Atanazjo! Nie zgadywałaś, jaką wspaniałą melodję zagrały mi twoje klucze, gdy tak szłaś przy mnie, pobrzękując niemi, a potem jeden włożyłaś w zamek, zdobywając akord mocny przy słowach: „Zatem idziesz w świat!..."

A ty, czcigodna Matko Przełożona, która miałaś łzy w oczach, gdyś mnie żegnała, nie bierz mi za złe, że nie rozczuliłam się wraz z tobą. Nie wypływało to z niewdzięczności, ale byłam tak szczęśliwa! Już pozostały za mną smutne klasy z białemi ścianami i czarną tablicą, reflektarz z wysoką katedrą, z której zakonnica czuwa nad każdym naszym ruchem... nad każdym kęsem chleba! Już za mną dortuar z łóżkami, kryjącemi się wśród sztywnych firanek! Już za mną banalny, chłodny salonik, w którym tak rzadko przyjmowałam kogoś! Wracam do swoich!

Ach! gdyby żył tatuś, nie byłabym oddana do klasztoru. Byłabym przychodnią na pensji w naszem mieście. I codzień byłabym w domu.

Jak on mnie kochał, mój tatuś! Siostry skarżyły się czasem, że mnie wyróżnia.

Jaki on był wesół, mój tatuś!

Jaki młody!

Jaki elegancki!

Gdyby żył teraz, dom nasz byłby weselszy. Mama jest bardzo świątobliwa. Ja ją bardzo czczę, wiem, że ma jak najlepsze intencje!

Ale mama nie jest wesoła! Nie jest młoda! Nie jest elegancka!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hans von Dernow — oszust i aferzysta

Za kulisami bankructwa magazynu artykułów damskich firmy Z. Dernow

Olbrzymie poruszenie w całym Poznaniu, zwłaszcza w sferach kupieckich, wywołała ujawniona przez nas sprawa Dernowa. Zamknięty na pieczęcie lakowe od 31 grudnia magazyn artykułów damskich firmy Z. Dernow przy ulicy Bronisława Pierackiego 8 był w ciągu wczorajszego dnia przedmiotem szczególniejszego zainteresowania. Z ramienia sądu grodzkiego przeprowadza się w magazynie inwenturę towarów i rewizję ksiąg. Badania doprowadzone zostały mniejwięcej do miesiąca października ub. roku.

Na jaw wychodzą coraz ciekawsze szczegóły, świadczące o starannie przygotowanem oszukańczem bankructwie. Coraz bardziej potwierdzają się wersje o wielkich zamówieniach towarów tuż przed wyjazdem Hansa i Zofji Dernowów. Okazuje się też, że właścicielka magazynu, na której nazwisko prowadzono handel, Zofja Dernowowa, informowała się już w początkach grudnia o formalnościach, zachodzących przy ogłoszeniu upadłości. W pierwszych dniach grudnia zjawiły się też pierwsze protesty wekslowe firmy Dernow Ponadto Dernowowie podjęli z P. K. O., Danziger Privat - Aktienbank i Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu poznańskiego pieniądze, znajdujące się na ich koncie. **Chodzi o kilkadziesiąt tysięcy złotych.** Na krótko przed wyjazdem do Berlina w dniu 24 grudnia ub. r. Zofja Dernowowa złożyła w sądzie grodzkim w Poznaniu wniosek o otwarcie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy — czyli ogłosiła bankructwo.

Mimo faktu, że bankructwo ogłoszone zostało w dniu 24 grudnia, na dzień przed ogłoszeniem upadłości jeszcze Dernowowie robili zamówienia na towary, których im natychmiast dostarczono. Dostawcy otrzymali weksle.

Mąż Zofji Dernowowej znany był jako amator rasowych psów i szukał kontaktu w kołach towarzyskich, uprawiając zwłaszcza konną jazdę w jednym z tutejszych klubów. Szczególniej chodziło mu o znajomości z oficerami. Miał on cechy wybitnego hochstaplera. Ażeby ułatwiać sobie znajomości towarzyskie, sprowadził z Berlina swoją siostrę Margot, która tu przez pewien czas bawiła. Mimo, że mówił słabo po polsku, miał liczne kontakty nawet w takich sferach, że wzbudzałoby to conajmniej zdziwienie. Przedstawiał się jako Jan Dernow, innym razem jako Hans von Dernow, z tym skutkiem, że czułym na tytuły ludziom ćmiło się poprostu w oczach.

W swoim czasie przed około czterema laty **Hans Dernow** miał spółkę z jednym ze znanych kupców poznańskich, który jednak prędko poznał się na wartościach etycznych swego wspólnika i rozłączył się z nim nagle, bez żalu, w sposób niebardzo przyjemny, jednakże stosunkowo kosztowny. Potem ożeniony aferzysta w Poznaniu otworzył magazyn na nazwisko żony. Tak szło przez trzy lata Kombinacje handlowe i towarzyskie w celach niezupełnie jeszcze wyjaśnionych przerwały się w dniu 24 grudnia, a w dniu 23 grudnia Dernow czy też jego żona podpisali jeszcze weksle za odebrany towar.

Wśród poszkodowanych figurują przeważnie dostawcy żydowscy z Warszawy i Łodzi, choć nie brak także poznańskich chrześcijańskich hurtowni.

(kl)

Zastaw

Podróżujący, idący piechotą, spotkał w drodze Żyda i mówi do niego:

„Pożycz mi dolara, dam ci na zastaw płaszcz na wypadek, jeżeli go dziś nie wykupię".

Żyd pod tym warunkiem pożycza dolara, a bierze płaszcz w zastaw.

Przy końcu dnia, gdy dochodzą obydwaj do miasta, podróżny oddaje Żydowi dolara i płaszcz swój zabiera, mówiąc:

„Dobrze, żeś mi ten płaszcz, aż tu przyniósł, bo mi go ciężko dźwigać."

Napastnicy zdemolowali piekarnię

Ujęcie dwóch współuczestników napadu

Łódź, 3. 1. Do piekarza Antoniego Plucińskiego przy ul. Janiny 1 przyszło 10 osobników, podających się za przedstawicieli Zw. Pracowników Piekarskich. Osobnicy ci interwenjowali w sprawie zalegania z wypłatami i niskich zarobków.

Doszło do awantury, w czasie której przybyli zdemolowali urządzenie składu, wybili okna, pobili Plucińskiego i jego żonę, oraz ich córkę. Zawiadomiona policja zarządziła pościg i ujęła dwóch awanturników: Edmunda Wernera ze Starego Rokicina i Zygmunta Siwińskiego.

Styczeń
4
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Tytusa bł.
Sobota: Emiljanny
Kalendarz słowiański
Piątek: Dobromira
Sobota: Włościbora
Słońca: wschód 8.03
zachód 15.52
Długość dnia 7 godz 49 m
Księżyca: wschód 7.41
zachód 14,42
Faza: 1 dzień przed nowiem.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza, Plac Kościeln y10, A. Charemzy, Pomorska 12, E. Muellera, Piotrkowska 46, M. Epsteina, Piotrkowska 225; Z. Gorczyckiego, rzjazd 59, G. Anotniewicza, Pabjanicka 56.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „2:2 mecz małżeński".
Teatr Popularny — „Adieu Mimi".
Alhambra — „Rok śmiechu".

Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Flip i Flap — poco pracować".
Bratnia Strzecha — „Pieśniarz Warszawy".
Casino — „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".
Corso — „Zagłada".
Czary — „Baroud" i „Walka na morzu".
Capitol — „Melodje cygańskie".
Grand Kino — „Śluby ułańskie"
Mimoza — „Viva Villa".
Miraż — „Katastrofa Czeluskina".
Mewa — „Wyrok życia".
Pallace — „Wielkie wydarzenie".
Przedwiośnie — „Maskarada".
Luna — „Car szaleniec".
Ludowy — „Pożar nad Wołgą".
Oświatowe — „Ostatnia carowa" i „Tajemnicza wyspa".
Rekord — „Demon złota".
Słońce — „Mata Hari".
Stylowy — „Fortancerka".

Komunikaty

Z Teatru Miejskiego. W sobotę o godz. 16 interesująca sztuka Bommarta „Ten, który wrócił". Ceny zniżone od 40 gr. do 2,70. W piątek i w sobotę wiecz. pełna humoru komedja Lichtenberga „2:2 mecz małżeński". W niedzielę o godz. 12 sensacyjny poranek „Żywy miesięcznik".

Komunikat Ł. R. R. Celem umożliwienia swym członkom i sympatykom wesołego spędzenia czasu w nadchodzącym karnawale, Łódzka Rodzina Radjowa organizuje we czwartki w nowootwartej restauracji „Halka" przy ul. Moniuszki 1. „Five — o'clock'i", z których pierwszy odbędzie się w dniu 3 b. m. o godz. 17—20.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Anonim. Kalendarze ścienne dodawane były do „Orędownika" 15 grudnia do Nr. 286. Kalendarze broszurkowe wyjdą w styczniu.

P. Z. M. z ul. Łąkowej. Zarzut pański pod adresem właściciela „Casina" p. Zagrodzińskiego jest niesłuszny, gdyż p. Zagrodziński jest chrześcijaninem.

Kronika policyjna i sądowa

Włamanie. Do kasy urzędu gm. Krokocice włamali się złodzieje i skradli po rozpruciu kasy ogniotrwałej gotówką około 1200 zł, oraz weksle na sumę 10.240 zł. Weksle te wystawione były przez różne osoby na rzecz gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Władze wdrożyły poszukiwania, a równocześnie ostrzegają przed przyjmowaniem weksli skradzionych których łącznie wpadło w ręce kasiarzy 93. (k)

Echa nadużyć w K. K. O. m. Łodzi. Nadużycia, jakie w pierwszej połowie 1934 r. ujawniono w K. K. O. m. Łodzi w związku z czem zwolnieni zostali dyrektor tejże Kasy Naruszkiewicz i wicedyrektor Haneman, znajdzie swe zakończenie na rozprawie sądowej. W sobotę, dnia 5 b. m. Naruszkiewicz i Haneman zasiądą na ławie oskarżonych w sądzie okr. w Łodzi za swe przewinienia. Rozprawa budzi żywe zainteresowanie, albowiem ogólnie utrzymuje się mniemanie, że odsłoni ona kulisy machinacyj pożyczkowych socjalistów w miejskiej K. K. O. (k)

Niebezpieczna restauracja. W restauracji Mikołajczyka przy ul. Piotrkowskiej 193 Maks Bronikowski wespół z kelnerem Bolesławem Szatkowskim okradli przybyłego gościa, Bonawenturę Szczepaniaka, (ul. Żwirki 30), zabierając mu portfel z 300 zł. Policja wdrożyła dochodzenie. (k)

Procesy robotnicze. Ostatnio do sądu pracy w Łodzi wpłynęło około 100 skarg robotników fabryk łódzkich. Między innemi, robotnicy fabryk Miślickiego, oraz fabryki braci Teitelbaum z ul. Grabowej 5 złożyli masowo skargi, domagając się zasądzenia należności za urlopy i wymówienie, których im przy zredukowaniu nie wypłacono. Charakterystyczne jest, że skargi dotyczą wyłącznie firm żydowskich, co wskazuje dosadnie na wyzysk robotnika przez Żydów. (k)

Likwidacja przedsiębiorstw. Dotychczas około 20% ogólnej liczby zeszłorocznych przedsiębiorstw nie nabyło świadectw przemysłowych na rok 1935. Wobec rozpoczętej już konroli skarbowej, przedsiębiorstwa te szybko likwidują się, zdejmując szyldy, od których komisja wymierza podatek. (k)

Krwawa bójka. Na ul. Tuszyńskiej 5 w czasie krwawej bójki, zostali poranieni ciężko nożami Aleksander Murawiak i Witalis Donciarek z ul. Krakusa 14. Obu rannych opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala. (k)

Kronika sportowa

I. K. P. — Warta. Najbliższem spotkaniem pięściarskiem o drużynowe mistrzostwo Polski, będzie mecz między zespołami poznańskiej Warty i łódzkiego mistrza I. K. P. Ponieważ Warta przypuszczalny tegoroczny mistrz drużynowy znajduje się w doskonałej formie, jest możliwość, że i na gruncie łódzkim potrafi zdobyć dwa punkty, a temsamem utrwalić swoje pierwsze miejsce w tabelce. Jednakże zwolenników sportu pięściarstkiego czeka przykra niespodzianka, mianowicie oczekiwane z wielkiem zainteresowanie spotkaniem Chmielewski—Majchrzycki, prawdopodobnie nie dojdzie do skutku, ponieważ kontuzja oka poznańczyka, nie pozwala mu jeszcze startować.

Trener w „Sile". Kierownictwo sekcji bokserskieej Siły zaangażowało trenera w osobie znanego łódzkiego boksera Seidla, który już wziął się do intensywnego treningu młodych pięściarzy.

Fort-Bema w Łodzi. W nadchodzącą niedzielę przyjeżdża do Łodzi zespół pięściarski Fortu-Bema z Warszawy, który rozegra mecz z łódzkim Hakoahem. Mecz odbędzie się w sali Teatru Rozmaitości, o godz. 11,30.

Finały koszykówki żeńskiej. Okręgowe mistrzostwa w koszykówkę żeńską o puhar P. Z. G. S. zostały ukończone i obecnie wyznaczono rozgrywki finałowe pomiędzy mistrzami okręgów. Jak wiadomo mistrzem Łodzi została drużyna I. K. P. Mecze zostaną rozegrane w Warszawie. Rozgrywki finałowe w koszykówce męskiej odbędą się w Przemyślu.

Mecze hokejowe. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A, między zespołami S. K. S. a Unin-Turingiem. Drużyna natomiast Ł. K. S. wyjeżdża na rewanżowy mecz do Torunia, gdzie rozegra zawody z T. K. S., który w ubiegłą niedzielę pokonał Łodzian w stosunku 3:1. Wyjazd oczywiście nastąpi tylko w razie pomyślnych warunków atmosferycznych.

Proces sportowy. W tych dniach w Katowicach odbędzie się proces wytoczony przez Śląski Okręgowy Związek Hokejowy, przeciwko redakcji łódzkiego „Ekspresu Ilustrowanego" o formalną obrazę. Wspomniane pismo piętnując działalność tego związku użyło zwrotu: „brudne sprawki w hokeju śląskim". Zwrot ten użyty jako tytuł, posłużył okręgowemu związkowi hokeja do wytoczenia procesu.

Kronika gospodarcza

Miejski dodatek do podatku od nieruchomości. Na rok 1935 zarząd m. Łodzi ustalił następujące normy dodatku komunalnego (miejskiego), jaki pobierany będzie łącznie z państwowym podatkiem od nieruchomości.

Od nieruchomości kateg. I. t. j. tych, w których conajmniej 50% ogólnej sumy czynszów przypada na mieszkania jedno i dwuizbowe, pobierany jest dodatek: a) przy ogólnej sumie komornego do 2 000 zł — 30% podatku państwowego, b) przy sumie komornego ponad 2 000 do 4 000 zł — 50% i c) przy ogólnej sumie komornego ponad 4 000 zł — 75% państwowego podatku.

Od nieruchomości II kateg. t. j. tych, w których conajmniej 50% ogólnej sumy czynszów komornianych przypada na mieszkania trzy i więcej izbowe, oraz lokale handlowe i przemysłowe dodatek pobierany jest od domów mieszkalnych 100% podatku państwowego, a od nieruchomości, użytkowanych na cele przemysłowe i handlowe 75% należności państwowego podatku od nieruch. Nieruchomości, w których równe 50% czynszu przypada na jedno i dwuizbowe, a drugie 50% na mieszkania większe, zaliczone są do kategorji I-szej. Wymiar i pobór dodatku miejskiego uskuteczniony zostaje łącznie z państwowym podatkiem od nieruchomości. (k)

Opłaty od podań o pożyczki budowlane. Komitet rozbudowy miasta ustalił taryfę opłat, jakie za czynności kancelaryjne pobierane będą w 1935 roku. Za rozpatrzenie podania i pożyczkę, bez względu na rezultat i bez żadnego zobowiązania ze strony komitetu pobierane będzie 10 zł. Za wydanie zaświadczenia, do którego nie jest wymagany wyjazd komisji kontrolnej, przy pożyczce do 4 000 zł wolne od opłaty, a powyżej 4 000 zł pobierana jest opłata 10 zł. Za wydanie zaświadczenia, do którego wymagany jest wyjazd komisji kontrolnej w obrębie miasta przy pożyczce do 4 000 zł opłata wynosi 10 zł przy pożyczce ponad 4 000 zł — 15 zł, a przy wyjeździe komisji poza granice miasta 25 zł.

Za zaświadczenie zgodności planów, załączonych do podania, z planami zatwierdzonemi przez magistrat, pobierana będzie opłata 2 zł. Za sprawdzenie zestawień kosztorysów i związanych z tem czynności, pobierana będzie opłata zasadnicza 10 zł oraz 0.1% sumy kosztorysu. Wreszcie za przyznanie pożyczek łącznie z konwersją opłaty wynoszą: do sumy 6 000 zł wolne od opłat, od 6 000 do 100 000 zł 0,02%, od 100 001 do 300 000 zł — 0,015%, od 300 001 do 500 000 — 0,012% i powyżej 500 000 zł — 0,01%. (k)

Losy kartelu przędzalń. Umowa konwencyjna zarzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce wygasła z dniem 31. 12. 1934. Mimo, że nie zawarto nowej umowy, z racji rozdźwięku pomiędzy poszczególnemi grupami przędzalń, narazie w dalszym ciągu stosowane są normy kartelowe w uruchomieniu przędzalń i naogół utrzymuje się mniemanie, że w najbliższych dniach umowa zostanie przedłużona, wzgl. zawarte zostanie trzymiesięczne prowizorjum do 31. 3. r. b. (k)

Odszkodowanie za grunta wywłaszczone pod kolej. Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał zarządzenie w sprawie odszkodowania za grunta wywłaszczone pod nowowybudowaną kolej Herby Nowe-Gdynia. Na zasadzie tego zarządzenia do orzekania o odszkodowania za nieruchomości i grunta wywłaszczone na rzecz skarbu Państwa na terenie województw łódzkiego, kieleckiego i poznańskiego, pod budowę kolei Herby Nowe - Gdynia, powołany jest Wojewoda Łódzki i tam winne być kierowane odnośne podania i prośby. (k)

Kronika Pabjanic

OD ADMINISTRACJI. Chłopcy którzy ukończyli lat 15 mogą zgłaszać się do sprzedaży „Orędownika" na ul. Garnarską 5. Dobry zarobek.

Samobójstwo Żyda. W dniu 1 stycznia 1935 r. w godzinach południowych przy ul. Konstantynowskiej 38 we własnej fabryce powiesił się właściciel, Żyd Baruchowicz Icek-Wolf lat 64. Krążą pogłoski, jakoby Żyd ten miał prowadzić przez dłuższy czas przedsiębiorstwo bez patentu.

Wypadek samochodowy. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przy ul. Warszawskiej z powodu wielkiej ślizgawicy autobus pasażerski upadł na chodnik. Wypadku w ludziach nie było.

Kiedy zostanie zwołana rada? Z dniem 3 stycznia upływa termin 14-dniowy od pierwszego posiedzenia Rady miejskiej, na którem nie dokonano wyboru prezydenta. W myśl regulaminu, następne posiedzenie winno być zwołane na dzień 4 stycznia, a radni na trzy dni przed zwołaniem rady muszą otrzymać piśmienne zawiadomienia. Mimo zbliżającego się 4 stycznia. Rada miejska jeszcze nie została zwołana.

Uroczysty opłatek. W dniu 30 ub. m. Stow. Mężczyzn Katolików (stare miasto) urządziło uroczysty opłatek dla członków i zaproszonych gości. Na opłatku przemawiali księża ze starego miasta, oraz prezes Stowarzyszenia. Po uroczystem łamaniu się opłatkiem i złożeniu życzeń, w serdecznym nastroju bawiono się do rana.

Kronika kaliska

Nowy wikarjusz. Ks. Michał Ślipek, wikarjusz parafji św. Mikołaja, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Turka. Stanowisko wikarjusza wymienionej parafji objął ks. J. Kuczyński z Rusosić, pow. Turek.

Postrzelił się w brzuch. Do szpitala św. Trójcy przywieziono 39-letniego Wojciecha Kuczyńskiego, zam. we wsi Białe Pańskie, pow. konińskiego, który chcąc hucznie zakończyć Stary Rok manipulował rewolwerem i zranił się w brzuch. Mimo operacji Kuczyński zmarł.

Skazanie komunistów. Sąd okręgowy za przynależenie do Polskiej Partji Komunistycznej, skazał Szlamę Zalme Gnacika (Żyda) na 3 lata więzienia, Józefa Mankowskiego na 2 lata więzienia. Pozostałych oskarżonych w liczbie 10-ciu (większość Żydzi) sąd skazał od 10—12 miesięcy więzienia każdego.

Pierwsze zawody bokserskie. Dnia 6 b. m. w sali gimn. 29. p. S. K odbędą się pierwsze w tym sezonie zawody bokserskie pomiędzy sekcją bokserską K. S. „Ostrovia" (Ostrów) a Kaliskim Klubem Sportowym. Zawody zapowiadają się ciekawie.

Kronika Zgierza

Posiedzenie rady miejskiej. W sobotę, 29. ub. m. odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem byłego prezydenta Jana Świercza. Na posiedzeniu przyjęto do wiadomości Urzędu Wojew. o zatwierdzeniu uchwały pensyj dla prezydenta, wiceprezydenta i ławników. Dalej upoważniono magistrat do podwyższenia pozycyj budżetowych w wydatkach rzeczowych drogą zmniejszania innych pozycyj budżetowych, zgodnie z wnioskiem magistratu. Radni Str. Narod wyrazili na posiedzeniu swoje ubolewanie pod adresem władz nadzorczych, że dotychczas nie ukonstytuowały jeszcze magistratu.

Co dzień niesie

Włamania

Łódź, 3. 1. Do biura firmy „Przemysł Naftowy Karpaty" przy ul. Naftowej 3 włamali się złodzieje i rozpruli kasę ogniotrwałą, skąd skradli ponad 5 tys. zł w gotówce i wekslach.

Do składu manufaktury Klemensa Poznańskiego przy ul. Traugutta 8 przez wybity w suficie otwór dostali się złodzieje i skradli towary wartości 15 tys. złotych. Sprawców nie ujęto.

Sfingowany napad

Przy stacji Czarnocin znaleziono na torze listonosza urzędu pocztowego z Bętkowic, Feliksa Błażejewskiego z rozbitą głową. 10 metrów dalej leżała jego torba służbowa.

Początkowo przypuszczano, że Błażejewski został napadnięty i obrabowany. Po bliższych badaniach jednak okazało się, że Błażejewski upozorował napad. Obecnie prowadzi się dalsze dochodzenia.

Wszędzie Żydzi

Sąd okręgowy w Łodzi skazał trójkę Żydów, 17-letnią Rajzlę Salomonowicz, 17-letniego Dawida Rapaporta i 17-letniego Szulima Grosmana, po 8 miesięcy więzienia każdego za to, że dnia 24 czerwca 1934 r. przed fabryką Widermana na ul. Franciszkańskiej zorganizowali masówkę, agitowali i wnosili okrzyki antypaństwowe.

Głosy naszych czytelników

Prosimy o wyjaśnienie!

Od jednego z naszych Czytelników pabjanickich otrzymaliśmy poniższy list.

„W jednym z ostatnich numerów „Prawdy Pabjanickiej" znalazła się notatka o nieuczciwych machinacjach Józefa Sajdy (B. B.) b. kierownika kina miejskiego. P. Sajda rzekomo pod płaszczykiem Polskiej Macierzy Szkolnej, prowadził dawne kino „Zachęta", dopuszczając się szeregu nadużyć. W konkluzji artykułu autor zwraca się do czynników miarodajnych z prośbą o zajęcie się sprawą.

Na początku swego urzędowania p. komisarz Jabłoński objął w posiadanie w imieniu miasta kino „Zachęta", przebudował je gruntownie, wyposażył w aparaturę dźwiękową i zamienił nazwę na „Drugi miejski kinematograf — „Nowości".

Po uruchomieniu kina „Nowości dużo było w mieście wrzawy. Obywatele miasta ciekawi byli, jak doszło do przejęcia kina przez miasto, na jakich warunkach dokonano tej tranzakcji, za jaką sumę i jaka jest rentowność tej nowej kombinacji?! Na te pytania do dnia dzisiejszego nie znalazła się odpowiedź.

W międzyczasie kino „Nowości" przejęło Tow. Pomocy Bezrobotnych. O tej tranzakcji obywatelstwo dowiedziało się jedynie z afiszy reklamowych kina, na których znalazł się nowy nagłówek „Kino Tow. Pomocy Bezrobotnym — Nowości".

W Pabjanicach krążą wersje, że urządzenie kina „Nowości" pochłonęło sumę 30 tys. zł. Jakie to były pieniądze i skąd je wzięto? Jakie zyski czerpało miasto z kina do czasu oddania go Tow. Pomocy Bezrobotnym a komitet tego Towarzystwa jaką dotychczas z dodochów kina przeznaczył sumę na pomoc bezrobotnym? Kto należy do Towarzystwa Pomocy Bezrobotnym i kto reprezentuje bezrobotnych w komitecie?

Na te wszystkie pytania winna się znaleźć jak najszybciej odpowiedź Choćby dlatego, że ostanio znowu na murach miasta pojawiło się ogłoszenie o mającej się odbyć loterji, urządzanej przez dyrekcję kin Oświatowe i Nowości. Czekamy."

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: **1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15

1. KAMIENICE

Okazja
kamienica dwupiętrowa, Żabikowie, dochód 1 600, bez długu — cena 9 500. — Wiadomość „Dom Zleceń", Poznań Wrocławska 22. zd 41 966

Willę
6 ubikacyj, pół morgi ogrodu, można urządzić skład spożywczy, tanio. „Dom Zleceń". Poznań, Wrocławska 22. zd 42 340

6. CŻENKI

Przystojna
inteligentna panna, lat 24, posagiem 15 000, wyjdzie zamąż. Zgłoszenia „Wanda", Poznań, Romana Szymańskiego 4, I. zd 42 206

Wdowa
czterdziestka, mająca kamienice, składem, poślubi starszego kawalera, wdowca niekoniecznie zamożnego. Oferty Orędownik, Poznań zd 42 332. Znaczek załączyć.

7. SPRZEDAŻE

Magle
sprzedam z mieszkaniem z powodu wyjazdu. Łódź, Śródmiejska 39. n 4450

Kolonjalkę
bezdzietnym odstąpię, towar 250 zł. Stanisław Kaźmierczak — Chwałkowo - Kościelne, powiat Śrem. zd 41 954

Na sprzedaż
Pobiedziskach 6 mórg roli z kompletnem zabudowaniem. Dom m. bezpłatnie udzieli Pałczewski, Poznań Patrona Jackowskiego 11. zd 42 193

Zakład fryzjerski
dobrze prosperujący, z mieszkaniem sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 42 201

Oberżę
z 15 morg. ziemi, bez konkurencji, wieś kościelna, sprzedam zaraz. Panfil, Gozdowo, poczta Września. zd 42 211

Wielki wybór kamienic, gospodarstw
dzierżaw, gościńców okazyjnie sprzedam, także poszukuje. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 42 178

10 ogrodowej mieście dom trzypokojowy
przy wodzie, cena 6 000 złotych. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 42 179

40 buraczanej zabudowania inwentarze
zapasy kompletne, wpłaty 5 000, reszta amortyzacja, Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 42 180

Dom
z piekarnią zaraz sprzedam lub wydzierżawię. Kołodziej, Krotoszyn, przy Farze. ng 4053

55 buraczanej drenowanej przy domu
Zabudowaniami, inwentarzami. Kościelnej wsi. Cena 5 500; „National", Poznań Piekary 1. zd 42 323

Willka sześciopokojowa przedmieście Poznania
5 mórg ogrodu, wolna od podatków, 7 000. „National", Poznań, Piekary 1 zd 42 327

Tapczany
fotele, klubowe garnitury, leżanki, kanapy, materace najkorzystniej u fachowca, wybór na składzie, Poznań, Wrocławska 13. zd 42 238

Mająteczek 320 buraczanej
wysokiej kulturze. Zabudowania, inwentarze pierwszorzędne, przy mieście — 14 000, „National" Poznań, Piekary 1. zd 42 326

Gospodarstwo mleczne 100 drenowanej
przy Poznaniu, pierwszorzędne zabudowania, inwentarze. Objęcie 4 000. — „National", Poznań, Piekary 1. zd 42 324

Willa 65 ogrodowej ziemi
wspaniałe zabudowania elektryczność wodociągi — 24 000, wpłata 12 000. — „National", Poznań „Piekary 1. zd 42 325

18. DZIERŻAWY

Bufet
wydzierżawię przy cyrku wędrownym. Łódź, Zamenhoffa 30, Tarasiewicz. n 4451

Dzierżawy restauracji
lub kolonjalki poszukuje zaraz. Spieszne oferty piśmienne uprasza Antoni Bolewski Wolsztyn, Rynek 19 zd 40 804

Dzierżawa
45 mórg I klasy. Objęcie 3 800. Jan Płoszyński, Mogilno, Wolności 6. zd 42 215

Piekarnia
mieście do wydzierżawienia, objęcie 1 000. Pierwszeństwo mają kawalerowie lub wdowcy. Geresdorf, Zduny, Rynek 176. zd 42 333

22. ZGUBY

Zgubiono
legitymację na zapomogę na imię Alicji Stronk, zam. Łódź, Limanowskiego 71. n 4453

25. MUZYKA

Pianista
przyjmuje zamówienia na wieczorki publiczne, prywatne. K. Świątkowski, Łódź, Południowa 86 — 18, tel. 108-03. n 4452

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Fryzjer
męski kartą rzemieślniczą poszukuje pracy. Zgłoszenia „Orędownik", Kielce: „Fryzjer". n 4060

Książkowa
maszynistka korespondentka — znająca sprawy sołeckie — przyjmie posadę — najchętniej w majątku ziemskim. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 40 985/6

Posady
dyżurnego lub inkasenta w Poznaniu z kaucją 500 poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdr 42 078/9

Starszy ogrodnik
żona dobra bukieciarka, Niemka, zagraniczna praktyka Niemcy, Holandja, specjalista roślin doniczkowych, kwiaciarstwa, warzywnictwa poszukuje kierowniczej posady od marca do większego majątku lub handlu. Galaniuk Leszczków koło Bełza (Małopolska). zdg 41 959

Kołodziej-maszynista
obeznany z prowadzeniem lokomobili i młockarni, z dwuletnią praktyką, szuka posady, najchętniej w majątku, zaraz lub później. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań, zd 42 214

Agronom-chemik
urządza nowoczesne suszarnie, kanałowe i inne fabryki przetworów rolnych i konserw, cykorji, kawy, olejarnie itp. poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Łaskawe oferty proszę kierować Wilno, Wiwulskiego 10b, Trampczyński. zdg 42 216

Ogrodnik
kawaler, lat 26, dobry fachowiec, obeznany dokładnie w wszelkich gałęziach wchodzących w zakres ogrodnictwa z dobremi świadectwami i poleceniami poszukuje posady od 1. 2. Łaskawe zgłoszenia Jan Walczak, Komorze, pocz. Żerków, pow. Jarocin. zdg 42 356

Dyplomowany inżynier
elektrotechnik politechniki gdańskiej, Polak, poszukuje posady. Oferty pod „Inżynier" Kurjer Poznański, Gdynia. ng 4057

Ogrodnik-kawaler
lat 22 wolny od wojska energiczny, dobre świadectwa Lwowska Szkoła Ogrodnicza 4 l. praktyki, prowadził własne ogrodn., obejmował posady. Prowadzi sadownictwo zwykłe i formowane, warzywnictwo kwiaciarstwo — oranżerje szkółkarstwo, pszczelnictwo poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia M. Thiel, Oborniki zd 41 406/7

Bona
kwalifikowana z dobremi świadectwami domów ziemiańskich poszukuje posady. Umie bardzo dobrze haftować, cośkolwiek szyć. Sieracka, Chełmno, ul. Poprzeczna 11 parter. zdg 41 957

27. WOLNE MIEJSCA

Propagandzistki
siły pierwszorzędnej w wieku do lat 28 poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia Orędownik, Łódź pod „J. K." n 14 402

Robotnik i szofer
fordzista do rozwożenia towarów z gotówką 300 złotych potrzebni zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 42 239

Fryzjerka
potrzebna zaraz na prowincję. Warunki podług ugody. Oferty Grodzisk, skrzynka pocztowa 28 ng 4058

Kilkanaście osób
na stałe zajęcie mogą się zgłosić. Wieleń n/W. 33. Odpowiedź znaczek 25. zd 42 334

Agentów
do sprzedawania kos po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Żółkiewska 34. ng 14 453

Laborant
ewentl. drogerzysta do apteki i laboratorjum technicznego, niegardzący żadną pracą (choćby domowego) natychmiast potrzebny. Wynagrodzenie 100 zł miesięcznie bez potrąceń. Oferty „Apteka pod Lwem" w Grudziądzu, Pańska 19. dg 4699

Dentysta
z kompletnem urządzeniem poszukuje lekarza względnie lekarki lub uprawnionego dentysty — (dentystki) — do współpracy. Warunki według umowy. Zgłoszenia: dentysta Czersk (Pomorze) Kościuszki 15. zdg 42217

Bona
2 dziewczynki, niemiecki, szycie, odpisy świadectw, fotografja, warunki. Gdynia, Urząd Morski, Borkowska. ng 4056

Pielęgniarka
niemowlęcia zaraz. Spieszne podanie warunków, wieku, świadectwa. Przybyszewska, Inowrocław, Jadwigi 29. zdg 42 337

Poszukuję
od 15 stycznia 1935 r. młodszego dzielnego

karmelkarza
specjalisty na roksy, pralinki oraz wszelkie inne gatunki cukierków. Oferty z fotografją i odpisami świadectw pod zdg 42 213 do Kurjera Pozn

programy radjowe

WARSZAWA

Piątek, dnia 4 stycznia 1935 r.

6.45 audycja poranna: **12.10** koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego, tr. ze Lwowa: **12.45** „Kara w życiu dziecka". — Odczyt, wygł. p. Zofja Charszewska: **13.00** dziennik południowy: **13.05** dalszy ciąg koncertu południowego ze Lwowa: **15.30** wiadomości o eksporcie polskim: **15.35** przegląd giełdowy: **15.45** muzyka lekka w wyk. orkiestry H. Golda z udziałem A. Żabczyńskiego i W. Willińskiego: **16.45** audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (tr. ze Lwowa): **17.15** koncert kameralny ze Lwowa. Wykonawcy: Henryk Czapliński (skrzypce), Dezyderjusz Danczowski (wiolonczela) i Edward Steinberger (fortepian): **17.50** „Przegląd wydawnictw" omówi prof. Henryk Mościcki: **18.00** wiadomości rolnicze: **18.15** recital fortepianowy Jerzego Żurawlewa: **18.45** „Zimowe łowy" Odczyt — wygł. prof. Janusz Domaniewski: **19.00** Arje i pieśni w wykonaniu Krystyny Rzewuskiej: **19.20** pogadanka aktualna: **19.30** muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry J. Wilbur'a: **19.50** Wiadomości sportowe: **20.00** „Jak spędzić święto?" **20.05** pogadankę muzyczną wygłosi prof. Roman Chojnacki: **20.15** koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna. W przerwie Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce": **22.30** recytacje poezyj: **22.40** koncert: **23.05** muzyka taneczna z dancingu „Adria".

Sobota, dn. 5. 1. 1935 r.

6.45 audycja poranna: **12.10** „Znane marsze" — koncert z Krakowa w wyk. orkiestra kameralnej pod dyr. Adama Hermana: **13.00** dziennik południowy: **13.05** muzyka węgierska z płyt: **15.30** wiadomości o eksporcie polskim: **15.35** przegląd giełdowy: **15.45** najnowsze nagrania (płyty): **16.30** Teatr Wyobraźni nadaje dwa obrazki słuchowiskowe: a) „Tatuś w drodze" — Ireny Mrozowickiej: b) „Jak bury kotek Jezuska uśpił" — Ewy Zarembiny: **17.00** nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie ostrobramskie p. t. „Matka Zbawiciela" — wygłosi ks. Bronisław Pagowski: **17.50** „Sztuka obcowania z ludźmi" — odczyt (z cyklu „Dom i rodzina") wygł. p. Irena Lelewel-Friemanowa: **18.00** „Przegląd pracy rolniczej krajowej i zagranicznej": — **18.15** Cezar Franck: Sonata na skrzypce i fortepian. Wykonawcy: Zdzisław Jahnke (skrzypce) i Zygmunt Lisicki (fortepian): **18.45** „Kobieta pracująca w Rosji Sowieckiej" — reportaż p. Janiny Miedzińskiej. **19.00** pieśni w wykonaniu Czesławy Perenson: **19.20** „Ostrów Wielkopolski" — odczyt (z cyklu „Miasta i miasteczka polskie") — wygł. p. Stefan Mizera: **19.30** piosenki Marleny Dietrich: **19.50** wiadomości sportowe: **20.00** muzyka lekka. Wykonawcy orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Tadeusz Olsza (piosenki): **20.45** dziennik wieczorny: — **20.55** „Jak pracujemy w Polsce": **21.00** koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Bronisława Gimpla (skrzypce): **21.45** „Los — bohaterem dramatu" (na marginesie najnowszej sztuki Cocteau) — szkic literacki: **22.00** koncert reklamowy: **22.15** muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja" — Orkiestra Landowskiego i Pewznera: **23.05** loża szyderców: **23.35** muzyka taneczna (płyty): **24.00** muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

KRAJOWE

Piątek, dnia 4 stycznia 1935 r.

Poznań — 15.35 przegląd giełdowy ceny targowe i wiadomości gospodarczo-rolnicze: **15.45** koncert życzeń z płyt: **17.50** skrzynka pocztowa: **18.00** przegląd teatralny (dr Z. Kosidowski): **18.10** życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznaniu: **19.50** wiadomości sportowe: **20.00** jak spędzać święto? (prof. Kilarski).

Katowice — 15.35 giełda zbożowo-towarowa i wiadomości bieżące: **15.45** wiązanka kolend polskich — ork. DOKP w Katowicach pod dyr. Leszczyńskiego: **17.50** „Jak kupić dobry odbiornik radjowy?" wygł. J. Ciahotny: **18.00** „Wspomnienia o ks. Miczku" wygł. J. Langman: **19.30** muzyka z płyt: **19.50** wiadomości sportowe: **23.05** skrzynka francuska.

Kraków — 15.45 symfoniczna muzyka baletowa z płyt: **17.50** wśród czasopism filologiczno-historycznych, omówi dr. Bar: **18.00** „Kształcenie charakteru" dr. A. Brossowa: **19.30** muzyka taneczna z płyt: **19.50** wiadomości sportowe: **20.00** „Dokąd jechać w święto?"

Lwów — 12.10 koncert zespołu Seredyńskiego: **13.05** dalszy ciąg koncertu: **16.45** audycja dla chorych w opracowaniu ks. kap. Rekasa oraz koncert zespołu Seredyńskiego: **17.15** koncert kameralny: **17.50** przegląd wydawnictw perjodycznych: **18.00** silva rerum.: **18.05** „Plebiscyty" pog. aktualną omówi H. Boyer: **19.30** koncert kolendowy w wyk. podwójnego kwartetu wokalnego uczniów konserwatorjum P. T. M. we Lwowie: **19.50** wiadomości sportowe.

Łódź — 15.35 przegląd giełdowy: **18.00** muzyka z płyt: **18.10** repertuar teatrów: **19.50** wiadomości sportowe.

Sobota, dn. 5. 1. 1935 r.

Poznań — 15.35 przegląd giełdowy i wiadomości gospodaczo-rolnicze: **18.00** odczyt aktualny wygł. p. T. Markowski: **18.10** życie artystyczne, kulturalne i społeczne Poznania: **18.15** koncert solistów Zdz. Jahnke i Z. Lisicki: **19.20** „Ostrów Wielkopolski" odczyt wygł. p. S. Mizera: **19.50** wiadomości sportowe: **23.35** muzyka taneczna z płyt.

Katowice — 15.35 z życia młodzieży: **15.40** „Strażak śląski": — **18.00** skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci: **19.50** wiadomości sportowe.

Kraków — 12.10 koncert południowy ork. pod dyr. dr. Hermana: **13.05** koncert solistów z płyt: **15.35** „Harcerska warta": **15.45** nowości z płyt: **18.00** „Co słychać w świecie?" w oprac. dr. Reguły: **19.20** piosenki z płyt w wyk. Brochwiczówny: **19.50** wiadomości sportowe: **22.15** i **23.35** koncert życzeń z płyt.

Lwów — 13.05 muzyka węgierska z płyt: **18.00** „Lwowianin w hitlerowskim Berlinie" wygł. inż. Śnindowski: **18.10** silva rerum. — **19.30** płyty według życzeń radjosłuchaczy: **19.30** wiadomości sportowe.

Łódź — 15.35 przegląd giełdowy: **18.00** muzyka z płyt: **18.10** repertuar teatrów: **19.50** wiadomości sportowe; **22.15** i **23.35** koncert życzeń.

ZAGRANICZNE

Piątek, dnia 4 stycznia 1935 r.

Motala i Sztokholm — 20.00 — muzyka szwedzka: **22.00** muzyka lekka. **Koenigswusterhausen — 21.10** koncert symfoniczny: **21.20** muzyka taneczna: **24.00** koncert nocny z Baden-Baden. **Wiedeń 17.20** współczesna muzyka amerykańska: **20.05** koncert symfoniczny poświęcony twórczości Schmidta: **22.10** koncert wieczorny: **24.00** muzyka lekka. **Praga — 17.00** Kwartet praski: **19.10** pieśni i arje: **20.00** kwartet Ondricki: — **21.00** koncert orkiestry. **Rzym — 20.45** koncert symfoniczny. **Medjolan — 21.00** koncert symfoniczny. **Wrocław — 19.40** rozbudowa stosunków gospodarczych polsko-niemieckich dr. K. Heidrich: — **21.10** muzyka kameralna. **Heilsberg i Królewiec — 21.10** „Wesele Figara" op. Mozarta. **Warszawa**

Sobota, dn. 5. 1. 1935 r.

Radio Paris — 21.00 „Hrabina Marica" opt. Kalmana: **23.30** muzyka taneczna. **Koenigswusterhausen — 14.00** koncert z płyt: — **18.40** radjokabaret z płyt: **20.10** wesoły wieczór. **Leningrad — 19.00** koncert symfoniczny. **Motala i Sztokholm — 22.00** muzyka taneczna. **Wiedeń — 19.55** recital skrzypcowy Minghettiego. — **20.40** sztuka wesoła: **21.15** koncert europejski z Jugosławji: **23.45** muzyka wiedeńska. **Praga 15.55** koncert wojskowy: **17.25** recital skrzypcowy Zika: **21.15** tr. z Białogrodu; **22.30** muzyka lekka. — **Rzym — 21.00** teatr. opera lub koncert. **Stutgart — 20.15** wesoły wieczór lotniczy. **Kolonja** — tr. koncertu z Monachjum. **Lipsk 22.10** tr. wesołego wieczoru z Hamburgu. **Wrocław — 20.10** wesoły wieczór muzyczny.

Humor zagraniczny



— Czy pani wierzy w wędrówkę dusz? Co do mnie, mam wrażenie, że w poprzedniem życiu byłem bydlęciem.
— Tak? w poprzedniem również?
(Jllustration — Paryż). S. F.

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kłosy" i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95 w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20 na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01 miesięcznie 2.34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie czwartej 50 gr., na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr. od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.45 a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Gigantyczny hotel bakteryj

Niewidoczne państwo autonomiczne i człowiek — Miljonowe odmiany — Rośliny czy zwierzęta — 250 lat nieświadomości — Pierwszy człowiek, który wtargnął do świata bakteryj — Przepowiednia Pasteura

Człowiek uważa się za pana świata, a przecież niesłychaną przewagę pod względem siły i ilości posiada nad nim świat bakteryj, który wziął w posiadanie swe wszystkie dziedziny, nawet niedostępne dla człowieka. Bakterje są wszędzie. Wysoko w atmosferze, 40 klm nad ziemią, gdziekolwiek dotąd dotarły balony gumowe meteorologiczne, znajdują się one tak samo, jak w trzewiach ziemi, gnieżdżą się w odchłaniach oceanów, w cieczy krwi ryb morskich, w wytryskach gejzerów, w siarczanych wyziewach gór ognistych. Piasek pustynny Sahary jest zarówno ich ojczyzną, jak lód lodowców podbiegunowych. Nie bez racji nazwano kulę ziemską gigantycznym hotelem bakteryj, w którym drobniutkie te ustroje, z których 1000 miljonów pomieści się w jednym mm kub. wody, panoszą się w ilościach fantastycznych. Tworzą one w naszym widocznym świecie niewidoczne państwo autonomiczne, rządzące się własnemi prawami.

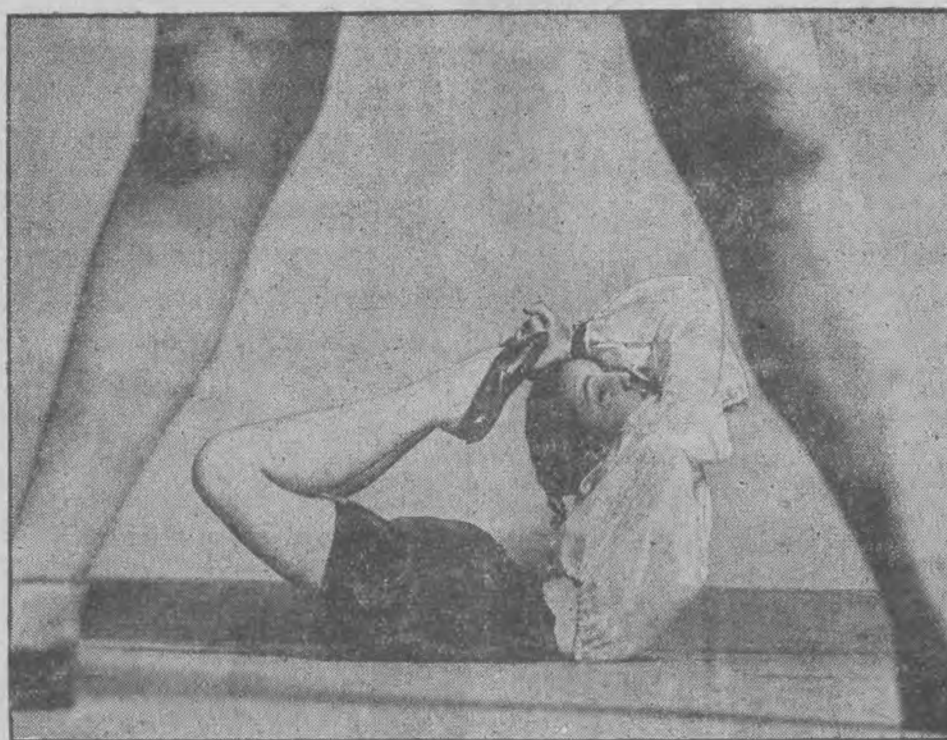
Miljonowe są ich odmiany, a wobec tej różnorodności uderzająco mała liczba form zewnętrznych, w których pokazują się oku ludzkiemu w mikroskopie. Jedne są niby nikłe patyczki, inne kuliste, lub podobne do korkociągu. Liczne odmiany nie dają się odróżnić od siebie, nawet przy pomocy najsubtelniejszych środków optycznych, jedynie skutki, jakie wywierają, znamionują różnicę ich natury. Miniaturowe bakterje kuliste, niby paciorki w różańcu, prowadzące w ślinie ludzkiej niewinny żywot, podobne nawet są pod mikroskopem owym złowrogim pobratymcom, które w krwi ludzkiej powodują jedną z najbardziej niebezpiecznych epidemij.

Odporność licznych ich odmian jest wręcz fantastyczna. Niektóre z nich wytrzymują najniższe temperatury, jak np. temperatury powietrza skraplanego. Inne znowuż odporne są na temperatury orgjastyczne, jakie posiada np. płynna smoła. Inne znowuż nie tracą nic z swej żywotności w rurach, z których wypompowano powietrze. Pod wpływem ciśnienia 2000 atmosfer lub prądu elektrycznego, któryby zabił natychmiast nosorożca, czują się niektóre z ich odmian doskonale. Jeszcze bardziej fantastycznem jest tempo ich rozmnażania się. Są gatunki, które tworzą nowe generacje przez podział komórek w przeciągu 13 minut. Czyż to są rośliny, czy też zwierzęta, tego nie wiemy. W każdym razie są one światem zupełnie odrębnym.

Jest to jednym z najbardziej ubolewania godnym faktem, że ludzkość o tym świecie ukrytym tyle tysięcy lat nic nie wiedziała, że nawet najbardziej genjalni ludzie nie domyślali się jego egzystencji. Bakterje żyły z nami, niektóre były nam przydatne, inne zaś naszymi najzagorzalszymi wrogami.

Minęło dopiero 250 lat, odkąd pierwszy człowiek przy pomocy bardzo prymitywnego instrumentu wtargnął do ich świata. Był nim kasztelan ratusza w Delfcie (Holandja) praojciec wszystkich badaczy bakteryj, Anton Leeuwenhoek, który wszystko oglądać musiał przez swoje szkła. Czemże był Kolumb, który odkrył jeden kontynent, wobec tego człowieka, odkrywcy nowego świata żyjątek. Jest coś demonicznego w wszystkich badaczach bakterjologicznych, jak w ich praojcu duchowym. Nazwiska jak Robert Koch, Pasteur zapisane są złotemi literami w dziejach bakterjologji. Do jakiego stopnia jednakże niewiara w nowe odkrycia panowała nawet w kołach naukowych, dowodzi tego przykład sławnego profesora medycyny w Monachjum Pettenkofera, który od Kocha sprowadził sobie rurkę z bakcylami cholery i w obecności licznych widzów połknął jej zawartość, by zademonstrować, że wszystko to jest humbugiem. Zdaje się prawie, że profesorowie posiadają własnego aniołka stróża, gdyż Pettenkofer pozostał zdrów, wszyscy inni natomiast, którzy eksperyment ten powtórzyli, przypłacili go życiem. Romantyka połowu mikrobów minęła bezpowrotnie, i kto wie, czy nie spełni się przepowiednia Pasteura, że nadejdzie kiedyś czas, że mikroby znikną z powierzchni świata.

W i P



Z ćwiczeń pewnej nowojorskiej szkoły tanecznej.

Humor

Artystki się nigdy nie starzeją

W dużem mieście była artystka dramatyczna, słynąca z wdzięku i żywości temperamentu.

— Ojcze — zawołał pewien młodzieniec z zapałem — to anioł. Kocham ją. Nie mów ani słowa, nie pozwolę, byś coś przeciwko niej mówił...

— Ależ, mój synu, dlaczego miałbym coś złego o niej mówić? Przecież i ja, jak byłem w twoim wieku, kochałem się w niej na zabój...

Może, lecz nie chce

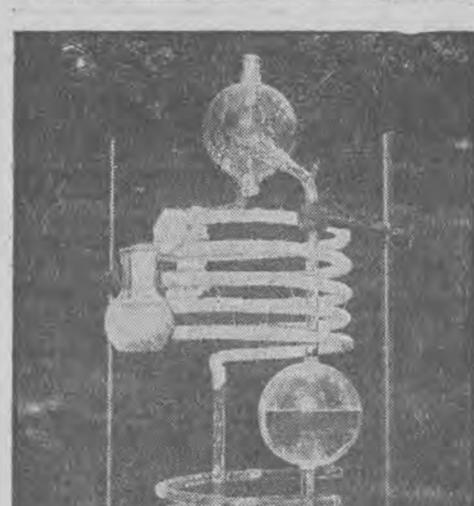
— Niech mi pani szczerze odpowie czy może być moją żoną.

— Także pytanie! Naturalnie, że mogę, ale... nie chcę.

Wczoraj i dzisiaj

Babka pana Durand wyjechała na spacer w aucie. Boi się, nie ma zaufania do tego środka lokomocji. Szofer wyciąga rękę na zakręcie. Stara pani puka nerwowo w szybę i krzyczy:

— Zostaw pan rękę przy kierownicy. Sama powiem panu, kiedy deszcz zacznie padać. (Le Rire)



„Odkrycie „perpetuum mobile"?

Na nowojorskiej wystawie mechaniki demonstrowany był przyrząd, wytwarzający rzekomo stałą siłę przez zużytkowanie różnic temperatury w specjalnie skonstruowanym systemie rur. Przyrząd oparty jest na mechaniźmie turbiny parowej. Odkrywca twierdzi, że odnalazł działanie „perpetuum mobile".

Proces przeciwko Hauptmannowi

We Flemington zabrakło pożywienia i naczyń dla przyjezdnych gości

N o w y J o r k. (PAT). We Flemington panuje niebywałe ożywienie. Wczoraj zebrały się wokoło gmachu sądowego, gdzie odbywa się rozprawa przeciw Hauptmannowi, oskarżonemu o porwanie dziecka Lindbergha, tłumy publiczności. Sala sądowa pomieściła wczoraj tylko nieznaczną część osób, które pragnęły przysłuchiwać się rozprawie. Sala była wypełniona tak dalece, że ludzie nie mogli się nietylko swobodnie poruszać, ale nawet wykonywać jakiekolwiek ruchy.

Na ulicach miasteczka, które były ożywione, jak podczas wielkich świąt narodowych, chłopacy sprzedawali fotografje wybitniejszych osób, które biorą udział w procesie. Miasto nie było przygotowane na przyjęcie tak wielkiej ilości przyjezdnych. Służba w kawiarniach i restauracjach upadała ze zmęczenia. Pod koniec dnia zabrakło pożywienia i naczyń. Wielu mieszkańców opuściło swe domy i wynajęło je na prowizoryczne hotele.

Restauratorzy i kupcy małego miasteczka wyrażają życzenie, aby proces trwał jak najdłużej.



Na zdjęciu u góry płk. Lindbergh i jego żona; w środku sala sądowa, w której odbywa się rozprawa; u dołu z lewej przewodniczący trybunału Trenchard, dziecko porwane i oskarżony Hauptmann.



Król Albanji Achmed Zogu, na którego pałac w Tiranie dokonano bombowego zamachu. Wiadomość, jakoby król w czasie tego zamachu został zraniony od wybuchu bomby, została oficjalnie zdementowana. Napływają jednak wiadomości, że powstańcy albańscy w dalszym ciągu utrzymują się na swoich stanowiskach.